Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po pol i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ziemstwo Wołyńskie.

II.

Uwagi uczestnika.

Głównem zadaniem zebrań ziemskich, jak powiatowych, tak i gubernialnego, jest rozpatrzenie budżetu. Pierwsze zebranie ziemstwa wybiera specyalne komisye: lekarską, drogową, szkolną, asekuracyjną i inne, a przedewszystkiem budżetowo-rewizyjną. Właściwie tylko członkowie komisyi mogą zapoznać się dokładniej ze sprawami, mogą żądać od zarządu przedstawienia wszelkich danych (chociażby papierowych) i rachunków—walne zebranie absolutnie czasu na to nie ma przy rozpatrywaniu setek referatów, składających się najczęściej z wielu pozycyi szczegółowych. Jeśli komisye specyalne nie są zwoływane zawczasu, a jak to zwykle bywa, dopiero przed samem walnem zebraniem, to i one, naglone przez komisyę rewizyjną, która prace innych komisyi rozpatrzeć musi, zaznajamiają się ze sprawami tylko dorywczo, polegając na pracy przygotowawczej zarządu ziemskiego. Zdaje mi się, że komisya drogowa ziemstwa wołyńskiego zrobiła dobry początek, stawiając wniosek, ażeby ją zwoływano nietylko przed walnem zebraniem dla rozpatrzenia gotowych projektów, ale i wcześniej, dla ułożenia wspólnie z zarządem planu robót na rok następny. Wniosek ten przyjęto.

Na sesyi jesiennej komisye specyalne nie przygotowały swych prac przed posiedzeniem, komisya więc rewizyjna musiała poświęcić cały wieczór pierwszego dnia i cały drugi dzień na swe prace, a że wszyscy się śpieszyli, ażeby jak najprędzej się rozjechać, wiele spraw rozpatrzono bardzo pobieżnie, tembardziej, że wieczornych posiedzeń nie było, oprócz ostatniego dnia, gdyż pp. marszałkowie powiatowi codzień u innego dygnitarza wieczorami ucztowali.

Budżet ziemstwa wołyńskiego za rok ubiegły wynosił około 2,800,000 rb. Obecnie ziemstwo gubernialne zaprojektowało swój budżet w sumie około 2,000,000 rb., ziemstwa zaś powiatowe uchwaliły na swoje potrzeby sumę równą prawie budżetowi zeszłorocznemu (bardzo nierównomiernie w rozmaitych powiatach) — wzrost więc opodatkowania był nieunikniony. Komisye specyalne, szczególnie zaś rewizyjna, zredukowały budżet gubernialny do 1,500,000 rb., co zostało prawie bez zmian przyjęte przez walne zebranie.

Nie powtarzając danych szczegółowych, które już były przytoczone w „Dzienniku", wskażę parę faktów charakterystycznych. W pierwszym dniu walnego zebrania rozpatrywano budżet drogowy—jedyny rozpatrzony uprzednio przez komisyę drogową. Z ogólnej sumy 273,000 rb., obowiązkowo wydzielonej z budżetu na fundusz drogowy, zebranie jesienne uchwaliło przelewać do powiatów 60 proc., pozostałe zaś 40 proc., czyli około 110,000 rb., pozostawiono ziemstwu gubernialnemu na utrzymanie personelu technicznego i na takie mosty, których budowa i remont przenoszą możność budżetów powiatowych. Zarząd gubernialny zaproponował podwyższyć tę sumę przez powiększenie podatków jeszcze o 80,000 rb. i zaprojektował oprócz poprawy mostów istniejących, budowę nowego mostu na Styrze w Rafałówce kosztem 35,000 rb. i zmianę starego mostu drewnianego na Horyniu na żelazny kosztem 110,000 rb., asygnowanych po 55,000 rb. przez dwa lata. Na wniosek komisyi postanowiono mostu w Rafałówce nie budować, a zażądać kosztorysu na urządzenie grobli i przeprawy promowej w roku następnym. Co do mostu w Tuczynie, okazało się, że takowy głównie jest potrzebny dla wojsk, stojących w obozie w Szubkowie i w okolicy. Postanowiono więc zastąpić tymczasowo i ten most przeprawą promową, jeśli zaś władze wojskowe będą koniecznie potrzebowały mostu, mogą takowy same pobudować. Most projektowany przez zarząd ziemski miał mieć 150 sążni długości, kiedy mosty kolejowe na Horyniu, powyżej i poniżej Tuczyna leżące, są znacznie krótsze. Koszt mostu drewnianego podawano na 80 000 rb., żelaznego zaś na 110,000 rb., kiedy wiadomo, że drewniany most kolei Stepańskiej na Horyniu (poniżej Tuczyna) i połowy tej sumy nie kosztował. Na żądanie komisyi inżynierowie ziemscy przygotowali kosztorys przeprawy czasowej, wynoszący kilkanaście tysięcy rubli, z czego 9,000 rb. miało iść na zabrukowanie zboczy czasowego zjazdu. Komisya odrzuciła, naturalnie, tę pozycyę i uchwaliła kosztorys o połowę zmniejszony.

Drobiazg charakterystyczny: na reperacyę budki dla stróża przy moście w Kolkach zażądano przeszło 600 rb. Komisya drogowa wskazała, że przebudowanie tej budki (wprawdzie ze starego materyału) kosztowało zaledwie jedną trzecią żądanej sumy i, uznając takową za zbyteczną, kredyt wykreśliła.

Po zredukowaniu w ten sposób budżetu drogowego, suma uchwalona nie przeniosła obowiązkowych 110 000 rb.

Na wniosek komisyi drogowej, której mam zaszczyt przewodniczyć, uchwalono 10,000 rb. na badania drogowe. Chodzi o budowanie i naprawianie gościńców tańszym kosztem, aniżeli to czyniono dotychczas. Wiorsta drogi brukowanej kosztowała dotąd ziemstwo około 8,000 rb., a wiorsta szosowanej około 10,000 rb. Obecnie mają być przedsięwzięte poszukiwania i badania kamienia zdatnego do robót drogowych (oprócz istniejących kopalni) i próby rozmaitego rodzaju szosowania, żwirowania, bruków ceglanych i t. d.

Ważna jest uchwała walnego zebrania, potwierdzająca wniosek komisyi drogowej, ażeby tę komisyę zwoływano nietylko przed walnem zebraniem dla rozpatrzenia projektowanego przez zarząd ziemski budżetu, ale i wcześniej przy układaniu projektu robót na rok następny. Sądzę, że i inne komisye specyalne (lekarska np.) powinny również być zwoływane w odpowiednim czasie.

Przy rozpatrywaniu spraw zdrowotności publicznej najwięcej debatów wywołała sprawa szpitala gubernialnego w Żytomierzu. Na roczne utrzymanie tego szpitala proponowano około 110,000 rb., na asenizacyę placu 30,000 rb., na stacyę elektryczną 40,000 rb., na ambulatoryum 30,000 rb. i na przerobienie kuchni 13,000 rb. Szpital ten ma mieć znaczenie ogólniejsze—trudniejsze wypadki chorób powinny być leczone przez specyalistów; oprócz tego młodzi lekarze asystenci mieliby tu możność uzupełnienia swego wykształcenia. Ponieważ jednak okazało się, że ze szpitala korzystają przedewszystkiem chorzy z miasta Żytomierza i powiatu żytomierskiego, których bywa około 90%, postanowiono tedy, że koszty utrzymania tej lecznicy mają być rozdzielone na ogólne: pensya lekarzy, utrzymanie lokalu, lekarstwa i t. d., i specyalne: koszty utrzymania chorych, i część tych ostatnich kosztów mają ziemstwa powiatowe zwracać gubernialnemu proporcyonalnie do ilości chorych z każdego powiatu. Sumę na asenizacyę postanowiono zwiększyć do 40,000 rb., własnej zaś stacyi elektrycznej nie budować, ponieważ korzystanie ze stacyi miejskiej znacznie mniej będzie kosztowało. Sprawę budowy ambulatoryum, jako potrzebną tylko dla Żytomierza i okolicy, postanowiono przekazać ziemstwu żytomierskiemu, a co do przebudowy kuchni, komisya lekarska, zbadawszy (pod przewodnictwem p. Jankowskiego) sprawę na miejscu, orzekła, iż 3,000 rb. wystarczy.

Szczęsny Poniatowski.

Krasiński w Czechach.

Dn. 27 stycznia d-r Tad. Stan. Grabowski wygłosił wobec licznie zgromadzonych członków Klubu Słowiańskiego w Krakowie odczyt p. t. „Krasiński w Czechach", podając w nim historyę i ocenę przekładów z Krasińskiego, przegląd literatury czeskiej o Krasińskim, wreszcie, poświęcając kilka uwag wpływowi jego na poezyę czeską.

Czesi są jedynymi w Słowiańszczyźnie, którzy Krasińskiego w całości poznali, przyswoili swemu piśmiennictwu i nim się przez długie dziesiątki lat zajmowali. Pierwszy przekład czeski z Krasińskiego ukazuje się już w r. 1835, a więc w rok po wydaniu pierwszego większego utworu poety. Jest to przekład „Agay-Hana", dokonany przez jednego z odrodzicieli nowoczesnej czeskiej literatury Fr. Lat. Czelakowskiego. Od tego czasu znajomość Krasińskiego w Czechach rośnie nieustannie, odpowiadając echem na każde niemal nowe dzieło twórcy „Irydyona". W latach 1856—1863, potem w latach 1874—1884 wszystkie najważniejsze utwory Krasińskiego znajdują czeskich tłumaczów i komentatorów, którzy w formie szkiców, rozpraw i studyów historyczno literackich zapoznają społeczeństwo z jego postacią i twórczością. Biorą w tej pracy udział najwybitniejsze siły literackie w Czechach. Romantyk i rewolucyonista czeski, Karol Sabrica pisze w r. 1863 entuzyastyczną przedmowę do przekładu „Irydyona" Jos. V. Fricza, w której wskazuje na poezyę polską, jako na przedstawicielkę wielkiej poezyi wieszczej, co przemawia i włada tysiącami dusz, bierze w siebie cierpienia narodów i ludzkości, rozpościera skrzydła wśród zagadnień wszechświata i wszechbytu. Za tym wielbicielem Krasińskiego postępuje cały zastęp czeskich tłumaczów i komentatorów twórcy „Przedświtu"; Fricz, ks. Sztulc, A. Kotik, Wawra i wielu innych. Jarosław Vrchlicki, którego „Eloa" powstała pod wpływem „Nieboskiej", w gorącym wierszu podnosi natchnioną myśl poezyi Krasińskiego. Największe jednak zasługi nad przyswojeniem Krasińskiego Czechom oddał współczesny poeta i krytyk czeski, Franciszek Kvapil (Żhersky).

Jeżeli Czelakowski odkrył w Czechach Krasińskiego, to Kvapil dopiero dał go Czechom. Jedne po drugich puścił w świat przekłady wszystkich arcydzieł Krasińskiego, rozpoczynając niektóre (np. Nieboska) już na ławie szkolnej—a trzeba dodać, że wszystkie te przekłady są nie tylko poprawne i wzorowe, ale wprost doskonałe. Prawdziwie życzyćby należało, zarówno poetom naszym, jak i czechom, by takich i tylko takich tłumaczów posiadali. Dzięki głębokiemu zrozumieniu i odczuciu twórczości Krasińskiego, mają one cechę prawdziwie twórczej duchowej pracy. Zawdzięcza to Kvapil rozmiłowaniu się w poezyi polskiej, z którą go związały tradycye młodości, stosunki z emigracyą polską w Paryżu, przyjaźń z Kraszewskim, Asnykiem, Gasztowtem i in. Poezyę naszą Kvapil rozumie, odczuwa i miłuje, jak tylko bardzo niewielu z pomiędzy słowiańskich znawców poezyi polskiej XIX w.

W zakończeniu przebiegł prelegent pokrótce także inne piśmiennictwa słowiańskie, zaznaczając, że po czechach serbo-chorwaci najwięcej zajmowali się Krasińskim. Już jeden z najtęższych poetów odrodzenia chorwackiego, Preradowic, tłumaczył go, a za nim wielu innych. Całą literaturę wywołała w Chorwacyi kwestya wpływu Krasińskiego na Preradowica. Początek tej dyskusyi dała polemika między prof. Zdziechowskim i Jagicem, oświetlana później przez cały szereg chorwackich i serbskich historyków literatury. W najnowszych czasach zajął się w Zagrzebiu naszym poetą wychowanek krakowskiej wszechnicy, prof. Julije Beneszycz, jeden z inicyatorów pierwszej polskiej uroczystości ku czci wieszcza w Zagrzebiu. Interesujący materyał przedstawia wreszcie i literatura rosyjska, zarówno dzięki przekładom, jak i niezmiernie indywidualnemu sposobowi interpretowania utworów Krasińskiego przez niektórych tłómaczów i komentatorów (np. Kursinskij, Umanskij).

Odczyt p. Grabowskiego wysłuchany z zajęciem stanowi fragment większej pracy „O Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim w Słowiańszczyźnie". W dyskusyi zabierali głos pp. Zawiliński, Cybulski, Zdziechowski.

Misya lorda Haldane.

Misya lorda Haldane do Berlina intryguje obecnie cały świat polityczny. Jaki będzie rezultat tej podróży? O czem mówiono w Berlinie? O tem lord Haldane zakomunikował już angielskiej radzie ministrów. Prasa dotąd zdana jest na przypuszczenia.

„Temps" przypuszcza możliwość porozumienia się między Anglią a Niemcami w sprawach kolonialnych. Natomiast nie wierzy, ażeby sprawa ograniczenia zbrojeń na morzu i lądzie—jeśli wogóle była poruszana—mogła do prowadzić do pożądanych wyników.

„Jest jednakże jedna kwestya — pisze „Temps"—która dominuje nad wszystkiemi innemi i której rozwiązanie jest mniej łatwe, a mianowicie porozumienie w kwestyi programu budowy nowych statków. Wszelkie konferencye na tym punkcie pomiędzy Niemcami a Anglią mają dotyczyć jedynie przyszłości, przyszłej budowy nowych statków, poza obrębem tych, które powinny być wykonane na mocy programów istniejących i uchwalonych przez parlament. Problemat ten nie mógł dotychczas być rozwiązany i żadna formuła nie była w stanie dać podstawy do pomyślnych rokowań, pomimo dobrej woli w tym względzie sfer urzędowych. W braku lepszego pomysłu Anglia rzuciła myśl corocznej wymiany not z Niemcami w sprawie budowy nowych statków obydwóch krajów; a w marcu r. 1910 Bethmann Hollweg oświadczył, że zgadza się na tę wymianę not, „które zabezpieczyłyby Niemcy i Anglię od niespodzianek, ustaliłyby pogląd innych państw na stosunki obydwóch państw, a z tego wynikłaby korzyść dla sprawy pokoju". Rzeczy nie wyszły jednak poza obręb tej koncepcyi ogólnej i tymczasowej.

„Jeśli nawet wymiana not miała miejsce w r. 1910, nie przeszkadzało to dalszemu wzrostowi budżetu marynarki Anglii i Niemiec, a wydaje się mało prawdopodobnem, by nastrój, jaki istniał pomiędzy Londynem a Berlinem ubiegłej jesieni, umożliwił poufne porozumienie w sprawie nowego budownictwa.

„Nie mniej jednak wznowienie rokowań świadczy o stałej chęci obydwóch rządów położenia kresu konkurencyi, której skutki mogą być niebezpieczne dla pokoju powszechnego, a zabójcze dla ich finansów. Obydwa rządy przystąpiły więc do rozwiązania problematu z doświadczeniem, uzyskanem podczas poprzednich płonnych usiłowań.

„Lord Haldane udał się do Berlina bez żadnej innej misyi, tylko w celu zbadania gruntu oraz poszukiwania podstawy do rozstrzygnięcia tego problematu. W tym samym czasie Winston Churchill skorzystał ze swego przyjazdu do warsztatów w Clyde, do Glasgowa, by skrystalizować koncepcyę angielską w sprawie porozumienia. Oświadczył on, że Anglia zrzeka się żądania od Niemiec położenia kresu konkurencyi na polu budowy nowych okrętów wobec tego, że Niemcy odpowiedziały na awanse angielskie zdwojeniem armii i zwiększeniem floty. Przypominając zaś, że Anglia jest dość potężna i dość bogata, by sprostać tym wszystkim, którzyby usiłowali targnąć się na jej supremacyę morską, dodał:

„Przewaga morska jest kwestyą życia dla Anglii, dla Niemiec zaś marynarka jest prędzej zbytkiem.—Postawiwszy w ten sposób problemat, uprzedza Niemcy, że Anglia na punkcie floty nie zna żadnych kompromisów, nie będzie jednak stać na przeszkodzie ich projektom kolonialnym lub ekonomicznym. Porozumienie jest więc możliwe, jeśli Niemcy przestaną zagrażać potędze morskiej Anglii. Teraźniejsze konferencye berlińskie wykażą, czy ta koncepcya jest ziszczalna i czy porozumienie na polu kolonialnem i ekonomicznem zdoła powstrzymać ambicye niemców na morzu, doprowadzając w ten sposób do trwałego zbliżenia. Mowa admirała Krestera w niemieckiej lidze morskiej oraz rozpęd, jaki dał sam Wilhelm II do rozwoju marynarki zaszachowując w ten sposób poprzednie usiłowania, wzbudza co do tego wątpliwości".

„Matin" zaś dowiaduje się, że w Berlinie żadne konkretne sprawy dyplomatyczne nie były poruszane. Misya lorda Haldane'a miała mieć na celu jedynie zmniejszenie przykrego napięcia, jakie w ostatnich czasach między Londynem a Berlinem dawało się odczuwać. Lord Haldane podobno zupełnie jest zadowolony z wyniku rozmów, jakie w Berlinie prowadził.

Pokojowi europejskiemu na razie niebezpieczeństwo nie grozi.

Sprawa Małeckiej i Roszkowskiej.

We środę IV departament karny warszawskiej izby sądowej pod przewodnictwem prezesa Bazilewskiego z udziałem przedstawicieli stanu przystąpił do rozpoznawania sprawy p. Małeckiej, obywatelki angielskiej i panny Roszkowskiej, buchalterki firmy „Rohn i Zieliński w Warszawie" oskarżonych z 2-ej cz. 102 art. now. kod. kar. o należenie do P. P. S. Oskarża prokurator Żyżyn.

W charakterze tłomacza wezwano p. Żabczyńskiego, urzędnika kancelaryi policmajstra, który tłómaczył oskarżonej p. Małeckiej bieg sprawy w języku angielskim.

P. Małecka odpowiadała z wolności za kaucyą 20,000 rb., p. Roszkowska za kaucyą 15,000 rb.

Na sali był obecny wicekonsul angielski, Kimens. Bronią pannę Małecką adw. przys. Papieski, pannę Roszkowską—adw. przys. Skokowski.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia adw. przys. Papieski wnosi o odroczenie sprawy, wobec niestawienia się świadków, ważnych dla panny Małeckiej, lecz izba nie przychyla się do wywodów obrońcy.

Członek izby sądowej Maksimowskij przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, który w streszczeniu brzmi następująco.

Wśród dawnych politycznych granic kraju nadwiślańskiego od dawna wybitne miejsce zajęła zawiązana w r. 1893 organizacya „Polska partya socyalistyczna". Postawiła ona sobie za cel oderwanie od państwa rosyjskiego przez powstanie zbrojne gub. Królestwa Polskiego i utworzenie niepodległej polskiej republiki demokratycznej z ustrojem socyalistycznym.

W dążności do tych celów „P. P. S." w r. 1905 stworzyła specyalny „Bojowy oddział spiskowców", który, rozporządzając bronią i materyałami wybuchowymi, dokonał w ostatnich latach szeregu zamachów na wojsko, administracyę i policyę, o czem partya komunikowała w swym organie „Robotniku". Wspomniany „Bojowy oddział" z biegiem czasu uniezależnił się od stojącego na czele stowarzyszenia „Centralnego komitetu robotniczego". W r. 1906 nastąpił rozłam na dwie niezależne organizacye: jedna, utworzona z byłego „Oddziału bojowego", nadała sobie nazwę „Rewolucyjna frakcya P. P. S.", druga zaś „Lewicy P. P. S.".

W r. 1907 rozstrzygnięto kwestyę bojowej taktyki frakcyi, przyczem zjazd uznał, że robota organizacyjna powinna polegać: 1) na formowaniu milicyi, 2) na obznajmianiu szerokich sfer robotniczych z techniką walki i 3) na zbieraniu środków do walki.

Zadaniem frakcyi winna być dezorganizacya sił państwowych, napady na szkodliwe dla rewolucyi instytucye (policyę, żandarmeryę).

W końcu r. 1909 warszawski wydział ochrany otrzymał wiadomość o przynależności do P. P. S. nauczycielki muzyki i języka angielskiego, Ketty Małeckiej, zamieszkałej przy ul. Szopena nr. 4 w Warszawie, o pośrednictwie jej między członkami partyi, zamieszkałymi za granicą i w Warszawie. Udało się wyjaśnić, że u Małeckiej bywał i widywał się z członkami partyi niejaki Stefan Karski, należący do P. P. S., znany ochranie pod nazwą Tytusa Filipowicza. Wyjaśniono dalej, że Filipowicz w marcu r. 1911 był w Warszawie i że Małecka w marcu również posyłała list do hotelu „Sport", adresowany na imię austryackiego poddanego, Jana Jerzabka.

Ochrana zaaresztowała Jerzabka w kilka dni potem w Łodzi, lecz ten zdołał zbiedz z wydziału ochrany. Okazało się, że Jerzabek był właśnie poszukiwanym przez policyę Tytusem Filipowiczem.

Po za tem ustalono jeszcze, że zamieszkała w Warszawie w mieszkaniu Konrada Wasilewskiego buchalterka z firmy „Rohn i Zieliński" Janina Roszkowska również jest bliską partyi; zrobiono u niej rewizyę i znaleziono dokumentów pieniężnych na rb. 23,900, co do których Roszkowska wyjaśniła, że stanowią one własność jej rodziców i jej wuja doktora Bronisława Sawickiego; papiery dane jej były w celu pobrania procentów. Znaleziono też u Roszkowskiej paszport na imię Tadeusza Kwasiborskiego, jak się okazało fałszywy, co do którego Roszkowska wyjaśniła, że znalazła go na ulicy.

Badana w ochranie Małecka przyznała, że znała Filipowicza, vel Jerzabka, z którym poznała się jeszcze w Anglii; bywał on w jej mieszkaniu i spotykał się z różnemi osobami, których nazwać jednak nie chce, przyjmowała dla Jerzabka korespondencyę; sympatyzuje z socyalizmem i pragnęłaby urzeczywistnienia jego; sympatyzuje i z polską partyą P. P. S., jako rodem polka, której ojciec w 1855 roku wyemigrował do Anglii.

Przy ostatniem badaniu w wydziale ochrany d. 28 kwietnia 1911 roku Małecka na propozycyę podpułkownika Sizycha, spisała po polsku część swego zeznania, dając odpowiedzi następujące:

1) „do partyi P. P. S. F. R. nie należę";

2) „sympatyzuję w zasadzie z ogólnym programem socyalistycznym, co się tyczy taktyki, zbyt mało znam stosunki w kraju, aby odpowiedzieć na to odrazu";

3) „nie chcę powiedzieć, czy wiedziałam o przynależności p. Jerzabka do P. P. S.";

4) „nie chcę powiedzieć, czy wiedziałam, czy p. Jerzabek ma inne nazwiska i że to nie jego;

5) „nie chcę powiedzieć, czy wiem, że p. Jerzabek ukrywał się przed policyą, czy też nie";

6) „nie chcę powiedzieć, z kim p. Jerzabek spotykał się u mnie";

7) „więcej mówić nie będę".

W grudniu 1910 roku zaaresztowano jednego z członków P. P. S. Antoniego Sukiennika, byłego instruktora okręgu częstochowskiego.

Ten przyznał się do należenia do partyi i między innemi wskazał na Janinę Roszkowską i Ketty Małecką; Roszkowską—twierdził — spotykał w redakcyi partyjnego organu „Trybuna" i w mieszkaniu członka „Bojowej organizacyi" stowarzyszenia. Małecką, jak twierdził, spotykał w Krakowie w mieszkaniu członka sztabu bojowej organizacyi P. P. S. Denela, podczas narady partyjnej.

Na mocy powyższych danych do odpowiedzialności za należenie do P. P. S. pociągnięto Małecką i Roszkowską; pociągnięty do odpowiedzialności Jan Jerzabek, vel Tytus Filipowicz zbiegł.

* * *

Po odczytaniu aktu oskarżenia zbadano świadków.

Podpułkownik Sizych między innymi zeznał, że gdy panna Małecka przyjechała do Warszawy, otrzymał wiadomości, że jest ona w stosunkach z partyą i że jeszcze podczas bytności swej w Anglii obracała się ona w sferze emigrantów; przy badaniu panna Małecka oświadczyła pierwotnie, że nie zna programu partyi, następnie jednak, gdy dał jej program do przejrzenia, oświadczyła, że z tem wszystkiem mogłaby się zgodzić; nie zgodziłaby się tylko z terorem, gdyż ten jest przeciwny jej naturze.

Na pytanie, czy sympatyzuje z punktem programu, dotyczącym odłączenia Polski od Rosyi, odpowiedziała twierdząco.

Świadek Sukiennik, dostawiony z X pawilonu, zeznaje, że widział pannę Małecką w parę dni po uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie, w mieszkaniu członka partyi Denela, rozprawiającą o sprawach partyjnych z członkiem partyi Piłsuckim.

Od siebie Sukiennik rzuca uwagę pod adresem inteligencyi: „wogóle rząd zadużo ceremoniuje się z inteligencyą rewolucyjną"; przewodniczący przywołuje Sukiennika do porządku, mówiąc, aby zeznawał i nie wdawał się w krytykę o działalności rządu.

Po złożeniu zeznania przez Sukiennika adw. prz. Papieski zwrócił się do izby sądowej z oświadczeniem następującem:

„Izba sądowa odmówiła już odroczenia sprawy dla wysłuchania zeznań barona Heinzel, który nadesłał telegram o swej chorobie, i panny Manówny, która wyszła za mąż i jest obecnie w podróży poślubnej, powołując się na to, że Sukiennik nie określa dokładnie, kiedy widział pannę Małecką w mieszkaniu partyjnem; dzisiaj jednak okazuje się, że Sukiennik określa ten termin ściśle: „w parę dni po uroczystościach grunwaldzkich"; tymczasem baron Heinzel i panna Manówna mogą pod przysięgą stwierdzić, że nie tylko podczas lipcowych uroczystości grunwaldzkich, lecz w całym okresie czasu od d. 24 czerwca do d. 23 sierpnia panna Małecka przebywała w majątku barona Heinzla w Łagiewnikach i nie wyjeżdżała stamtąd.

W ten sposób zeznania tych świadków mogą zadać kłam zeznaniu Sukiennika, który wogóle nie jest świadkiem wiarogodnym; wobec zaś wygłoszonego przezeń dzisiaj zdania co do inteligencyi, przypuszczać można, że oskarżenie przezeń panny Małeckiej, inteligentki, jest tylko następstwem zemsty Sukiennika.

Dlatego też usilnie proszę izbę, w imię sprawiedliwości, o odroczenie sprawy i wysłuchanie barona Heinzla i panny Manówny".

Izba sądowa udała się na naradę.

Po półgodzinnej naradzie izba ogłosiła decyzyę, mocą której prośba obrońcy została uwzględniona i sprawę odroczono.

Pogotowie wyborcze.

W ostatnim numerze „Now. Wrem." znany pan Zaporożec rozpisuje się w korespondencyi z Kijowa o tem, że gub. kijowska w przyszłej kampanii wyborczej zapowiada się obiecująco dla nacyonalistów.

Dobrą szkołą przygotowawczą do zbliżającej się kampanii były, zdaniem p. Zaporożca, wybory do ziemstwa, które zjednoczyły „najlepsze żywioły rosyjskie".

Utworzył się obecnie silny blok rosyjskich ziemian, na czele którego stoją p. Rewa, prof. Czernow i nowy marszałek szlachty Bezak. Do tego bloku przyłączyła się przeważna większość marszałków szlachty i prezesów ziemstw. Stosunki tego bloku, jak zapewnia Zaporożec, i miejscowej administracyi są zupełnie dobre (jakżeby też mogło być inaczej!)

Zorganizowało się również duchowieństwo prawosławne na zjeździe w dniu 24 stycznia, postanowiwszy iść ręka w rękę z blokiem świeckim. P. Zaporożec jest zachwycony, że duchowieństwo nie stanęło na „ciasnym", „klasowym" gruncie, tylko na „wysoce państwowym" i... nie targowało się o mandaty, przystając zgodnie na ofiarowane przez blok trzy mandaty.

Na tych też warunkach zawarto sojusz z blokiem, obierając ze swej strony komitet wyborczy z 12 duchownych.

Tak wygląda nacyonalistyczne pogotowie p. Zaporożca.

Lord Lister.

Depesze z Londynu przyniosły wiadomość o śmierci lorda Listera, twórcy antyseptyki. Nowoczesna wiedza lekarska traci w zmarłym wielkiego pioniera chirurgii. Imię zmarłego, związane niepodzielnie z postępami nowoczesnej wiedzy lekarskiej, w historyi medycyny wypełnia jedną z najświetniejszych jej kart.

Józef Lister urodził się w roku 1827 w Upton, w hrabstwie Essen; studya odbył w Londynie, gdzie uzyskał w r. 1847 baccalaureat z filozofii, w roku 1852 medycyny. W kilka lat później przeniósł się do Edynburga. Zostawszy członkiem Towarzystwa chirurgicznego, nawiązał bliższe stosunki ze sławnym podówczas profesorem chirurgii, Symesem, którego córkę, Agnieszkę, pojął za żonę. W Edynburgu wydał Lister szereg prac i artykułów, poświęconych zagadnieniom chirurgii i leczeniu chorób oczu. W roku 1860 powołano go do Glasgowa na katedrę profesora chirurgii.

Pierwsza publikacya Listera o antyseptycznem leczeniu ran ukazała się w r. 1867. Po raz pierwszy wystąpił w niej publicznie z metodą, poprzednio już wypróbowaną na zwierzętach, której skutki miały wkrótce wprowadzić zupełny przewrót w dziedzinie leczenia ran. Lister, opierając się na badaniach Pasteura, który twierdził, że ropienia ran wywołują organiczne zarazki, unoszące się w powietrzu, przyszedł do przekonania, że niezbędnem jest zabezpieczenie rany przed zgubnym dla leczenia wpływem zarazków. W tym celu zastosował kwas karbolowy i szczelny opatrunek. Pod tym względem oddalał się od metody Pasteura, która w leczeniu ran nie mogła znaleźć zastosowania, zalecając jako środek sterylizacyi wysoką temperaturę.

Metoda Listera, polegająca na użyciu antyseptycznych środków i szczelnem obandażowaniu rany, znalazła wkrótce ogólne zastosowanie. W klinikach i szpitalach, pozostających pod kierownictwem Listera, jako też i w innych, które zaczęły się posługiwać jego metodą, ustały zakażenia, dotąd tak częste przy leczeniu ran. Od czasu wystąpienia Listera utarło się zdanie wśród chirurgów: „Zabandażowałem go i wyleczyłem", które w ustach sławnego chirurga francuskiego, Ambrożego Parégo, znalazło wyraz mniej dumny, lecz tem zaszczytniejszy: „Zabandażowałem go i Bóg go wyleczył".

Listera w uznaniu zasług powołano w roku 1870 do Edynburga na następcę Symesa, w roku 1877 do Londynu. W ślad za świetnymi rezultatami pracy znakomitego lekarza poszły liczne odznaczenia, jakiemi z roku na rok obdarzał go świat naukowy. Uniwersytety w Edynburgu, Dublinie, Glasgowie, Oxfordzie, Cambridge, Würzburgu i Bolonii mianowały Listera doktorem honorowym. Angielskie Towarzystwo lekarskie powołało go na prezesa. W roku 1880 otrzymał medal za odkrycia w dziedzinie medycyny. W roku 1883 nadała autorowi królowa Wiktorya tytuł barona, a w roku 1897 przypadł mu w udziale zaszczyt, jaki po raz pierwszy przyznano lekarzowi angielskiemu: otrzymał godność para Anglii.

Przed pięciu laty obchodził Lister 80 tą rocznicę urodzin. W uroczystości tej wziął udział cały świat naukowy.

Strajk w uniwersytecie Jagiellońskim.

Niedawno zamieściliśmy rezolucye wiecu studenckiego w Krakowie, uchwalające strajk dwudniowy z powodu braku od trzech lat profesora botaniki w uniwersytecie Jagiellońskim. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

W sprawie nieobsadzonej katedry botaniki w Krakowie zamieszcza „Czas" wyjaśnienie następujące, pochodzące z kół profesorskich:

Z końcem roku szkolnego 1909/10, wydział filozoficzny jednomyślnie zaproponował prof. Maryana Raciborskiego ze Lwowa na kadedrę botaniki po prof. Rostafińskim, który z ukończonym 60 rokiem życia postanowił przejść w stan spoczynku. Prof. Raciborski, urodzony w Krakowie, znany jest jako wybitny uczony; przepędził dłuższy czas na studyach na wyspie Jawie, gdzie się znajduje największy ogród botaniczny.

Prof. Raciborski uczynił zależnem przeniesienie się do Krakowa od uzyskania odpowiedniego laboratoryum i uposażenia go stosownie do potrzeb naukowych. Dotychczasowe laboratoryum, mieszczące się przy ogrodzie botanicznym, nie odpowiada ani potrzebom dzisiejszym nauki, ani obecnej liczbie słuchaczów. Jednocześnie ze swoją propozycyą wydział filozoficzny uwzględnił życzenia prof. Raciborskiego, uważając je za najzupełniej uzasadnione i pragnąc pozyskać dla Krakowa tak wybitną siłę.

Starania wydziału o pozyskanie odpowiedniego lokalu na lobratoryum, komplikują się przez to, że ze strony decydujących czynników wskazywano jako odpowiedni lokal ten, gdzie obecnie mieści się zakład do badania środków spożywczych, położony w pobliżu ogrodu botanicznego. Trzeba było zatem pierwej pozyskać nowy lokal dla zakładu, czego jeszcze nie uczyniono. W każdym razie ministerstwo oświaty w budżet państwowy na rok bieżący wstawiło dotacyę w sumie 15,000 koron na nowe laboratoryum botaniczne. Zarówno w roku ubiegłym, jak bieżącym, wydział filozoficzny czynił i czyni ustawiczne zabiegi o zamianowanie prof. Raciborskiego. Jest wszelka nadzieja, że z półroczem letniem 1912/13 tak ważna katedra botaniki będzie nareszcie obsadzona.

Zdrojowisko Druskienickie.

Wilno, 12 lutego n. st.

Zdrojowisko Druskienickie zaznacza duży rozwój, jak tego dowodzi przebieg dorocznego walnego zebrania członków jego T-wa akcyjnego, odbytego w sobotę d. 10 b. m. w sali banku ziemskiego pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Węsławskiego.

Jak dowiodło odczytane przez prezesa p. Godlewskiego sprawozdanie zarządu, wynosiła frekwencya Druskienik w 1911 r. 16,121 osób (11,915 w r. 1908), wydano kąpieli mineralnych (w tem 6,062 bezpłatnie dla ubogich), 64,142 (49,674 w r. 1901), kwasowo-węglowych 8,808 (1,299 w r. 1907), nie licząc różnych innych zabiegów jak: wodoleczniczych, mięsieniowych i t. d., dzięki czemu uzyskano poważny dochód brutto przeszło 75,000 rb., mimo, że wobec niewygórowanych ogólnie opłat taksy sezonowej uiściła ją tylko połowa gości na sumę 13,139 rb.

Z uznaniem przyjęto do wiadomości sprawozdanie to, jak i komisyi kontrolującej, poczem doc. dr. Żebrowski z Kijowa uwydatnił nowe dla rozwoju Druskienik wskazania w świetnym wykładzie o wynikach dokonanych przez się w pracowni fizyologicznej doświadczeń z wodą radyoczynną Druskienicką na zwierzętach, które to prace będą w dalszym ciągu prowadzone przy współudziale asystenta

d-ra Bruskowskiego na tamtejszej klinice prof. d-ra Wagnera.

Wyniki tych doświadczeń dają się streścić w tem, co jest głównem zadaniem fizjologicznem żołądka, w którym solanka Druskienicka wywołuje znamienne zwiększenie wydzielin trawiennych i zwiększa absolutną ilość kwasu żołądkowego. Wyniki te uwidocznione przez prelegenta również na graficznych tablicach, uwydatniających wpływ wody druskienickiej przy różnego typu cierpieniach, są znakomitem wskazaniem nowej drogi rozwojowej dla Druskienik, jako leczących nie tylko kąpielami ale i dawkowaniem umiejętnie piciem wód druskienickich w chorobach żołądka i kiszek.

Wykład nagrodzony hucznemi oklaskami uznania obudził wielkie zainteresowanie, podtrzymane również wywodami prof. d-ra Prokunina z Moskwy i d-ra Laskowskiego z Warszawy, a co ważniejsze przemówił tak do przekonania niechętnych wszelkim nowym wkładom akcyonaryuszów, iż przy słabej już tylko opozycyi kilku krótkowzrocznych jednostek uchwalono dla zarządu już na sezon bieżący znaczny kredyt kilkudziesięciu tysięcy rubli na szereg doniosłych inwestycyi: 1) budowę i urządzenie w Druskienikach kliniki chirurgiczno-ginekologicznej o 4 pokojach, sali operacyjnej i laboratoryum doświadczalnego, 2) instalacyę i urządzenie oddziału dla elektroterapii, z tem, iż o ile siła motoru wystarczy, zużytą będzie energia prądu również do elektrycznego oświetlenia domów, 3) przebudowę zakładu wodoleczniczego i nową instalacyę jego, 4) powiększenie ilości wanien kwasowęglowych i 5) mineralnych III klasy, 6) nowe urządzenie i wyposażenie w meble hotelu i domów zakładowych, 7) wiercenie nowego źródła mineralnego, 8) liczne ulepszenia w łazienkach, 9) zaprowadzenie połączenia telefonicznego Druskienik z Porzeczem (najbliższa stacya kolei Warsz.-Peters.b.), wreszcie obok wielu jeszcze drobniejszych ulepszeń wzięto pod uwagę budowę na rok przyszły nowego domu zdrojowego kosztem 180,000 rb.

Z niemałem też zadowoleniem powitają szerokie koła kuracyuszów te większe zamierzenia dla rozwoju Druskienik uchwalone niemal jednomyślnie na tem dorocznem zebraniu przez akcyonaryuszów, którzy nie bez słuszności oklaskami podziękowali prezesowi panu Węsławskiemu za znakomite przedmiotowe przewodnictwo obradom. Zakończyły je wybory; na członków zarządu wybrano: pp. Godlewskiego, Karola i Józefa Kiersnowskich, zaś do komisyi rewizyjnej pp. Adolfa Kiersnowskiego, Bortkiewicza, dyr. banku ziemskiego, Sokołowskiego, Kunata i Hlaske.

J. b.

Złośliwy ilustrator.

Ruski nakładca religijnych dziełek dla ludu, ks. Dziułyński, wydał wielką księgę „Żywoty świętych" napisaną przez obecnego propagatora prawosławia w Chełmszczyźnie, L. Łucyka. Księgę tę polecili wszystkie gr. kat. ordynaryaty (imieniem ordynaryatu lwowskiego—ks. infułat Bilecki) do zakupna przez urzędy parochialne za cerkiewne pieniądze.

Jednakowoż — *habent sua fata libelli* — tak więc i w tym wypadku ks. Dziułyński polecił ilustrowanie tego dzieła ruskiemu malarzowi Struchmanczukowi, znanemu z radykalnych przekonań. Pan Struchmanczuk narysował pod wpływem natchnienia całą masę podobizn różnych świętych i błogosławionych. Ale żyłka radykalna nie dała mu przecież spokoju. Świętemu Tarasowi, patryarsze carogrodzkiemu nadał twarz p. Michała Pawlika, jednego z założycieli ukraińskiej partyi radykalnej, obok d-ra Trylowskiego, przez ruskie duchowieństwo najbardziej znienawidzonego. Obecnie tysiące gr. wiernych modli się do św. Tarasija, wpatrując się równocześnie w charakterystyczne rysy antyklerykalnego działacza. Obrazek ów umieszczony jest na str. 104 wspomnianego dzieła. P. Pawlik przedstawiony jest w szatach pontyfikalnych. W lewej ręce trzyma ewangelię a prawą, podniesioną do góry—błogosławi wiernych..

Podolacy w Warszawie.

Dwaj członkowie T-wa Rolniczego Podolskiego pp. Jan Urbański i Maryan Baraniecki przyjmowali we wtorek udział w posiedzeniach Centralnego T-wa Rolniczego w Warszawie.

Pierwsze z nich poświęcone było sprawie walki z gruźlicą bydła rogatego.

Odczyt zasadniczy wygłosił p. Urbański, przedstawiając istotę tej klęski, jej wpływ na szerzenie się gruźlicy u ludzi, niedostateczność badań dotychczas prowadzonych i środków zaradczych, jeżeli nie przeciw samej chorobie, to przynajmniej przeciw jej szerzeniu.

Komisya, specyalnie delegowana przez sekcyę chowu bydła, opracowała „regulamin dla walki z gruźlicą bydła", który to regulamin na wczorajszem zebraniu przedstawiła.

Regulamin obejmuje szereg przepisów, dotyczących badania ze względu na gruźlicę wszelkimi przez naukę wskazanymi środkami, bydła, a w szczególności krów i cieląt, odseparowywania podejrzanych od zdrowych, odznaczania na wystawach i pokazach bydła z obór kontroli ścisłej podległych, wreszcie określa taryfę opłat za kontrolę.

Regulamin ten jednomyślnie przyjęto.

Po południu odbyło się drugie zebranie odczytowe, na którem dyr. Józef Pomorski wypowiedział rzecz o „uprawie czarnoziemów podolskich", a p. M. Baraniecki o „charakterystyce gospodarstw podolskich".

Pierwszy z mówców traktował sprawę przeważnie teoretycznie, przedstawiając chemizm czarnoziemów, zwracając uwagę na niedostateczność opadów, przynajmniej w tych ilościach jakie dla takiej gleby są niezbędne i dając pewne wskazówki co do ich uprawy.

Drugi z mówców, potwierdzając wywody p. Pomorskiego, zwracał uwagę na warunki gospodarowania na ziemiach podolskich, a pomiędzy innemi na brak rąk roboczych, powiększenia się emigracyi, brak komunikacyi, brak wielu organizacyi rolniczych. Obok tego wspomniał o szybkim wzroście użycia maszyn rolniczych i sztucznych nawozów i t. d. Zakończył przedstawieniem danych liczbowych o dochodowości gospodarstw rolnych.

Na pytanie ks. Czetwertyńskiego p. Pomorski objaśnił, że ziemie czarne w Królestwie Polskiem, w hrubieszowskiem, proszowskiem i t. d. różnią się bardzo zasadniczo od czarnoziemów podolskich.

Przed zamknięciem obrad przewodniczący ks. Czetwertyński dał głos prezesowi komitetu Muzeum przemysłu i rolnictwa, p. Władysławowi Kiślańskiemu, który zaprosił zebranych do zwiedzenia uczelni wyższej rolniczej przed pół rokiem w Warszawie otwartej przez Muzeum łącznie z Centralnem Tow. Rolniczem.

Z życia rosyjskiego.

Archiwum Stołypina. Pozostałe po Stołypinie papiery i dokumenty zostały już posegregowane i ułożone. Część tych dokumentów, jako materyał do opracowywanych projektów praw, została oddana obecnemu prezesowi rady ministrów, większość zaś złożono w archiwum państwowem, w którem utworzą one specyalne „archiwum Stołypina". Między innymi znajduje się tam opracowany w r. 1907 osobiście przez Stołypina memoryał w sprawie żydowskiej, a także brulion projektu ordynacyi wyborczej z dnia 3 czerwca, który podobno różni się zupełnie od wydanego później prawa.

O nowe konserwatorya. Jak wiadomo od dawna już projektowano przekształcenie szkół muzycznych w Kijowie i Saratowie na konserwatorya. Na ostatniem posiedzeniu głównej dyrekcyi cesarskiego towarzystwa muzycznego sprawa ta została ostatecznie rozstrzygnięta po wysłuchaniu relacyi znanego kompozytora Rachmaninowa, który jeździł do Kijowa i Saratowa w celu zbadania warunków lokalnych. Relacya Rachmaninowa wypadła niepomyślnie i dlatego nowe konserwatorya nie zostaną otwarte.

Oryginalny wypadek. „Ruskoje Słowo" komunikuje w ostatnim numerze o oryginalnym wypadku, jaki miał miejsce w kasacyjnym departamencie senatu. Senat miał rozważać jakąś sprawę; ponieważ strony zainteresowane nie zjawiły się, senatorowie wyszli z sali posiedzeń do pokoju obok i tam zaczęli rozważać sprawę. W tym czasie w sali posiedzeń zjawił się jakiś młody człowiek i dowiedziawszy się od woźnego, że posiedzenie senatu odbywa się obok, zażądał na mocy prawa ażeby posiedzenie odbywało się w sali posiedzeń w jego obecności, jakkolwiek jest on tylko prostym widzem i w żadnym stosunku do sprawy nie pozostaje. Przewodniczący senatu uznał żądanie młodego człowieka za zupełnie uprawnione. Senat w pełnym składzie ukazał się na sali posiedzeń i rozważał sprawę w obecności młodego człowieka, który po wysłuchaniu sprawy powstał i nie wymieniając nazwiska opuścił gmach senatu.

Dokoła Izb prawodawczych.

Przeciwko ministerstwu oświaty. Referent preliminarza ministerstwa oświaty złożył już w komisyi budżetowej referat w sprawie kredytów na ministerstwo oświaty. Referent poddaje surowej krytyce stan oświaty w Rosyi. Szkoła średnia od lat 15 już zwraca uwagę na siebie złą organizacyą. Szkoła ta nie daje uczniom ani wykształcenia, ani charakterów, ani rozwoju; wyniki jej są albo żadne, albo ujemne. Gruntowna reforma jest wprost nieodzowna, a tymczasem ministerstwo oświaty nie może się na nią zdecydować i nie ma na to poprostu sił. Fatalnie również przedstawia się obecny stan szkoły wyższej. Brak w niej sił naukowych, olbrzymia ilość katedr wakuje. Studenterya nie ma ochoty dążyć do przygotowania się do pracy naukowej. Sytuacya samej szkoły wobec istnienia i starych, i nowych praw jest bardzo nieokreślona.

Poddaje również referent krytyce opinię ministerstwa, iż płaca za prawo nauki nie może być w szkołach zmniejszona. Owszem powinna być zmniejszona i to w drodze inicyatywy prawodawczej.

Pomoc lekarska w gub. płockiej. Zaprowadzoną przed 12-stu laty w gub. płockiej rządową pomoc lekarska dla ludności, tytułem próby, na lat trzy, przedłużano następnie co każde trzechlecie; istnienie tej instytucyi ostatni raz przedłużono do dn. 14 stycznia r. b. już w drodze prawodawczej, przyczem wówczas Duma Państwowa jednocześnie uchwaliła dezyderat o wprowadzeniu ziemstw do Królestwa.

Obecnie rząd wystąpił do Dumy, po raz drugi, z projektem przedłużenia działania tej instytucyi jeszcze na lat trzy, gdyż oczywiście, dla braku ziemstw w Królestwie, tej rządowej pomocy lekarskiej nie można przekazać samorządowi, ale trzeba ją pozostawić w ręku gubernatora płockiego, chociaż na koszta tej pomocy łoży nie rząd, a sami mieszkańcy, w postaci opłat specyalnych od gruntów, nieruchomości i handlu. Rząd zaznacza, że projekt ten jest nagły, wobec upłynięcia terminu poprzedniej prolongaty.

Prawo o Sacharynie. Ogłoszone w „Zbiorze Praw" (№ 4 z r. b.) prawo o wyrobie i handlu sztucznymi środkami słodzącymi dozwala na ich sprzedaż jedynie z fabryk specyalnych, z aptek za receptą lekarza i ze składów aptecznych, którym pozwolenia na to udzieli minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami skarbu i handlu. Takiego samego pozwolenia wymaga otwarcie fabryk specyalnych dla wyrobu środków słodzących.

Urzędnicy sanitarni i akcyzy mają prawo kontrolować wszystkie te zakłady, w których są wyrabiane, przechowywane, lub sprzedawane środki słodzące.

Za wyrób ich bez pozwolenia, tajny przywóz z zagranicy, nielegalne przechowywanie i nielegalny handel nimi, winni karani będą: za pierwszym razem—grzywną od 100 do 300 rb. i więzieniem od 2 do 4 miesięcy, za drugim razem — grzywną od 200 do 500 rb. i więzieniem od 4 do 8 miesięcy, za trzecim—grzywną od 300 do 1,000 rb. i więzieniem od 8 miesięcy do 1 roku i 4 miesięcy.

Przygotowanie do sprzedaży i sprzedaż artykułów żywności i napojów z domieszką sacharyny i innych sztucznych słodzeń stanowi osobne przestępstwo, podlegające również powyższym karom. Wszystkie skonfiskowane środki słodzące i artykuły żywności oraz napoje z ich domieszką podlegają zniszczeniu.

Gdyby winny przekroczenia tego prawa otrzymał fałszowane artykuły żywności i napoje z innej firmy, lecz sam ich nie wyrabiał, to podlega grzywnie do 100 rb.

Połowa grzywien będzie wypłacana osobom prywatnym, wykrywającym nadużycia z powodu wyrobu, lub handlu środków słodzących.

Ważne projekty. Rada do gospodarstwa lokalnego, której sesya wiosenna rozpocznie się w Petersburgu za dwa tygodnie, rozważać będzie, z polecenia ministra spraw wewnętrznych, kilka projektów, które mają być złożone następnie ciałom prawodawczym, a posiadają znaczenie ogólniejsze. W liczbie tych projektów znajdują się:

1) Projekt ustawy o opiece nad trzeźwością ludu.

2) Projekt ustanowienia przepisów budowlanych dla wsi.

3) Projekt ogólnej ustawy mieszkaniowej.

4) Projekt ustawy sanitarnej o ochronie czystości gruntu, powietrza i wody w miejscach zaludnionych.

5) Projekt reformy wzajemnych ubezpieczeń ziemskich gubernialnych.

Kolejki podjazdowe. Projekt różnych ulg formalnych i finansowych, mających na celu ułatwienie Towarzystwom prywatnym budowy i eksploatacyi kolejek podjazdowych, złożony Dumie Państwowej przed rokiem, a rozważony przez komisyę komunikacyjną (referentem w komisyi był poseł Święcicki) wszedł obecnie do komisyi finansowej Dumy, w której referuje go poseł Cytowicz. W komisyi komunikacyjnej proponowano wyłączyć od tych ulg kolejki dające już dochód, a więc w takim razie nie korzystałyby z nich kolejki podjazdowe w Królestwie.

Sprawa ta posiada duże znaczenie dla Królestwa, w którem budowa kolejek podjazdowych powinnaby rozwinąć się na szerszą skalę.

Kuryerek Odeski.

□ **Odczyty polskie** w „Domu Polskim", o których pisaliśmy, nie odbyły się, gdyż w dniu odczytu p. policmajster zawiadomił, iż odczyty mogą być wygłoszone jedynie po rosyjsku, ponieważ urzędnik delegowany dla kontroli nie zna języka polskiego.

□ **Pogotowie dla studentów.** Organizuje się obecnie w Odesie „Pogotowie dla potrzebujących studentów". Zgodnie z § 2 ustawy Tow. ma na celu dostarczanie odzieży, jadła, mieszkania, wyszukiwania zajęć, dostarczania podręczników, niesienia pomocy lekarskiej potrzebującej młodzieży.

Tow. również będzie przysługiwało prawo wydawania bezprocentowych pożyczek, jednorazowych zapomóg i t. d.

Aby mieć możność działalność swoją uczynić prawdziwie realną, Tow. nie będzie poprzestawało na urządzaniu balów i koncertów, lecz ma zamiar zużytkować niewyzyskane dotąd źródła, jako to: zakładać składy podręczników naukowych, pracownie, kancelarye własne, wydawać dzieła naukowe i literackie, urządzać biura pracy i biura pomocy prawnej.

□ **Dni jubileuszowe.** Z powodu 75-letniej rocznicy śmierci Puszkina, w Odesie odbył się szereg uroczystych obchodów.

Z tej racyi jedna z gazet odeskich przypomina o zajściu, jakie miało miejsce przed 15 laty podczas otwarcia pomnika Puszkina na Odeskim bulwarze.

Pomocnik policmajstra Diderichs poskromił pom. adwokata przys. Notesa, zrzucając mu kapelusz z głowy i strofując publicznie. Naczelnik miasta, gen. Szuwałow ukarał p. Diederichsa aresztem policyjnym na dni dwa, zaś Notesa pociągnięto do odpowiedzialności za naruszenie porządku publicznego.

Sędzia Konrad Berezowski po zbadaniu świadków skonstatował, iż Diederichs uderzył Notesa po głowie kułakiem i wobec tego uwolnił go od wszelkiej odpowiedzialności.

Publiczność urządziła sędziemu owacyę wynosząc go na ręku. Pan Berezowski przez szereg lat cieszył się reputacyą b. dobrego sędziego. Czarnosecinna Duma miejska ostatniej kadencyi zabalotowała go podczas wyborów.

Ciekawa jest karyera służbowa „energicznego" p. Diederichsa.

Podawszy się do dymisyi w Odesie, stał się on dyrektorem teatru rządowego... w Helsingforsie!

Takie to są rzewne wspomnienia uroczystości otwarcia pomnika Puszkina w Odesie.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Berdyczów.** Zapowiedziane na zeszłą niedzielę (29 stycznia) przedstawienie artystycznej pary, pp. Zawadzkich, zostało zawieszone w przeddzień przedstawienia i udzielone pozwolenie zostało cofnięte przez miejscowego policmajstra, a to z powodu że wśród rozsyłanych afiszów, drukowanych w dwóch językach, znaleziono odcięte połówki z tekstem wyłącznie polskim. P. Zawadzki zaskarżył czynności policmajstra do gubernatora. Czem się zakończy ta sprawa, dotychczas niewiadomo.

— **Odczyt d-ra J. Ochorowicza.** Dr J. Ochorowicz wygłosi odczyt w Żytomierzu d. 5 b. m. (w niedzielę).

Zamiast wizyt świątecznych. W Żytomierzu uzyskano ofiar zamiast wizyt świątecznych na rzecz miejscowych instytucyi filantropijnych na sumę 502 rb. 49 kop. Gubernator wołyński podzielił te pieniądze po potrąceniu kosztów druku list ofiarodawców pomiędzy 8 miejscowych instytucyi filantropijnych. Rzymsko katolickiemu Towarzystwu dobroczynności przypadło z tego podziału 25 rb.

Protest. Przeciwko wyborom berdyczowskiego prezydenta miasta i jego zastępcy, odbytym dnia 12 stycznia r. b., wniesiony został protest, umotywowany tem, że podczas wyborów na sali, w której się wybory odbywały, znajdowały się osoby postronne.

— **Zjazd szkolny.** Wołyński gubernialny zarząd ziemski rozesłał już program, uchwalonego na pierwszem dorocznem zgromadzeniu ziemskiem, zjazdu w sprawach szkolnych. Na zjeździe tym mają być zreferowane postanowienia moskiewskiego zjazdu oświatowego, poczem mają być rozpatrzone kwestye nauczania powszechnego i sieci szkolnych, finansowe plany wprowadzenia nauczania powszechnego, plany i fasady normalnych budynków szkolnych, kwestya nauczania pozaszkolnego, szkół rzemieślniczych i zawodowych, przygotowania personelu nauczycielskiego, statystyki szkolnej, kwestya stosunku wzajemnego ziemstwa gubernialnego i ziemstw powiatowych w sprawach szkolnictwa ludowego oraz kwestya subsydyonowania szkół ministeryalnych i cerkiewno parafialnych.

Na zjazd zostaną zaproszeni wszyscy członkowie gubernialnego zarządu ziemskiego i gubernialnej komisyi szkolnej, wszyscy powiatowi i gubernialni marszałkowie szlachty, prezesi i po jednym członku każdego powiatowego zarządu ziemskiego, przedstawiciele powiatowych zgromadzeń ziemskich, przedstawiciel kijowskiego okręgu naukowego, dyrektor i wszyscy inspektorowie szkół ludowych gubernii, eparchialny i powiatowi nadzorcy szkół cerkiewno-parafialnych wreszcie rzeczoznawcy zaproszeni przez gubernialny zarząd ziemski.

— **T-wo wzajemnego kredytu.** Dnia 28 stycznia w Starokonstantynowie odbyło się doroczne walne zebranie członków miejscowego Towarzystwa wzajemnego kredytu. W ciągu roku sprawozdawczego obrót kasowy Towarzystwa dosięgnął poważnej cyfry 2,577,773 rb.; bilans wynosi 296 475 rb., czysty zysk — 3047 rb. 21 kop. W ciągu roku ilość członków wzrosła z 147 osób do 528. Na prezesa T-wa obrano ponownie A. Wajsztejna, na członków zarządu p. J. Szczuckiego i M. Stolarowa.

— **Sklep współdzielczy.** Sklep współdzielczy w miast. Oknie, bałckiego powiatu zamknął rachunki (sklep założony został w początku października) za trzymiesięczny przeciąg czasu. Zysk czysty wyniósł 147 rb. 1 kop.

— **O zmniejszenie podatku.** Rada miejska miasta Ostroga postanowiła wszcząć przed ministrem skarbu starania o zmniejszenie podatku państwowego do nieruchomości miejskich, który zwiększony został z 2,363 rb. do 7,000 rb., a co stanowi zbyt wielki ciężar dla mieszkańców tak mało zamożnego i uprzemysłowionego miasta, jakiem jest Ostróg.

— **Tyfus plamisty.** Na przedmieściu Mohylowa Podolskiego „Ostrowy" grasuje epidemia tyfusu plamistego. Prawie w każdym domu są chorzy; zwalczeniu epidemii stoi na przeszkodzie ciemnota ludności, która unika udawania się o pomoc do lekarzy.

— **Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie.** Gubernator wołyński udzielił pozwolenia na zwołanie w dn. 16 lutego nadzwyczajnego zgromadzenia ziemskiego powiatu zwiahelskiego. Zgromadzeniu mają być przedłożonych do rozstrzygnięcia 18 spraw.

— **W sprawie wyborów do rad miejskich.** Gubernator wołyński polecił zarządom miejskim Starokonstantynowa, Łucka, Ostroga i Dubna użyć w jaknajprędszym czasie listy wyborców do rad miejskich i pełnomocników miejskich. Termin mandatów obecnych rad miejskich już upłynął, a rady miejskie dotychczas nie zakrzątnęły się koło wyborów.

— **Spirytus bez akcyzy.** W Winnicy na dworcu kolejowym zatrzymano pasażera, który wiózł ze sobą w koszu 2 wiadra spirytusu, nieopłaconego akcyzą, w butelkach od lakieru spirytusowego. Znaleziono przy nim również fracht kolejowy na przewóz 15 wiader lakieru. Po sprawdzeniu tego ładunku okazało się, że miast lakieru w butelkach znajduje się spirytus. Zaaresztowany pasażer oświadczył, iż spirytus otrzymał on od niejakiego Szajkina właściciela fabryki lakieru w Winnicy, który ma prawo nabywania spirytusu bez akcyzy dla fabrykacyi spirytusu. Szajkin oświadczył, że sprzedał on lakier, zamiast którego potem nabywca wlał do butelek spirytus. Zandarmerya kolejowa spisała protokół.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 4 (17) Andrzeja B. M.
Jutro 5 (18) Agaty P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 11
Zachód słońca o godz. 5 m. 17
Długość dnia godz. 10 m. 06

Kalendarzyk Historyczny.

16 lutego n. st.

Roku 1358. Maćko Borkowic składa powtórnie przysięgę wierności królowi Kazimierzowi Wielkiemu.

17 lutego n. st.

Roku 1664. Wojsko koronne i litewskie pod komendą Michała Paca zwycięża Bariatyńskiego pod Brańskiem.

— **Z kroniki kościelnej.** D. 5, 6 i 7 b. m. w kościele św. Aleksandra od 6 rano do 7 wieczorem będzie się odprawiało nabożeństwo 40-godzinne z wystawieniem N. N. Sakramentu. Podczas sumy o 11-ej i nieszporów o 6 godzinie codziennie będą głoszone kazania.

— **Bal maskowy.** Zarząd polskiego Towarzystwa kolonii letnich za naszem pośrednictwem przypomina Szanownej Publiczności, że bal maskowy na rzecz Towarzystwa odbędzie się dziś. Do składu komitetu weszły jeszcze następujące osoby: panie Czarnecka, Gołąbkowa i Przywieczerska.

— **Z P. T. G.** *Bal wioślarski.* Przypominamy, iż zapowiedziany bal wioślarski odbędzie się dzisiaj w lokalu Towarzystwa — Kreszczatyk 28.

Tradycyjność balu daje możność sądzić, iż chcący zabawić się tłumnie pośpieszą na zabawę, która zapowiada się doskonale, tembardziej, że sympatyczni wioślarze przygotowali mnóstwo „niespodzianek".

Pozostałe bilety będą sprzedawane przy wejściu.

Początek o godz. 10 tej.

— **Koncert Barcewicza.** 19 lutego odbędzie się w naszem mieście koncert znakomitego skrzypka polskiego, Stanisława Barcewicza. Koncert ten poświęcony wyłącznie (jak pisaliśmy) utworom Wieniawskiego będzie niejako pożegnalnym występem naszego mistrza w kraju, po tym koncercie bowiem wyjeżdża p. Barcewicz w dłuższą podróż artystyczną po Europie Zachodniej.

— **Ankieta „steru".** Wychodzący w Warszawie organ Równouprawnienia Kobiet Polskich „Ster" ogłasza ankietę p. t. „Do współczesnej dziewczyny polskiej". Ankieta zawiera następujące pytania.

Jak współczesna dziewczyna polska rozumie:

1⁰ Życie swoje dzisiejsze i życie wogóle?
2⁰ Miłość, małżeństwo i macierzyństwo?
3⁰ Wolność człowieczą kobiety?
Mówcie do nas..
4⁰ Jaka wiedza Wasza?
5⁰ Jakie aspiracye?
6⁰ Jakie ideały?

Kijowski Związek Równouprawnienia zwraca się za naszem pośrednictwem do panien z prośbą o nadsyłanie bezimiennych odpowiedzi pod adresem p. Florentyny Setfhoper (W. Podwalna 4). Na zasadzie otrzymanych odpowiedzi pp. Peszyńska i Skarzyńska opracować mają referat, który będzie odczytany na jednem z piątkowych posiedzeń Związku.

— **Głośna sprawa.** Dnia 7 i 8 b. m. kijowski sąd wojenny rozpatrywać będzie sprawę chorążego rezerwy artyleryi W. Mikulskiego oskarżonego o zabójstwo słuchaczki tutejszego żeńskiego instytutu lekarskiego Ireny Popławskiej, dokonane 14 maja roku zeszłego w Kijowie, przy ul. Kuźniecznej № 104. Bronić będą oskarżonego adw. przys. Pereswiet-Sołtan i Kałaczewski.

— **Gmach „Pogotowia".** Półtora roku temu Towarzystwo „Pogotowia ratunkowego" w Kijowie zakupiło posesyę przy ul. Włodzimierskiej № 33, z dwoma drewnianymi domami. W jednym z powyższych domów mieści się obecnie stacya „Pogotowia", drugi jest wydzierżawiony. Na miejscu drugiego domu ma być wybudowany gmach „Pogotowia". Według projektu gmach powyższy ma się składać z 3 pięter i z suteren. W suterenach będą się mieściły lokale służbowe, na parterze stacya Towarzystwa, na 1-em piętrze — lokale administracyjne, na II-iem—mieszkanie lekarza, zarządzającego stacyą i innych osób, pracujących w Towarzystwie, a na III-iem audytoryum z pokojem mieszczącym podręczniki naukowe i muzeum „Pogotowia". W podwórzu stacyi zostanie jednocześnie wybudowany jednopiętrowy budynek, mieszczący stajnię, wozownię i kilka mieszkań. Projekt powyższy został wykonany przez architektę Zekcera, według wskazówek komisyi budowlanej i komisyi lekarzy, która jeździła zagranicę w celu obejrzenia podobnych stacyi. Koszta budowy wyniosą 150,000 rb. Towarzystwo posiada tylko część potrzebnych pieniędzy, resztę ma nadzieję uzyskać tytułem ofiar od osób współczujących celom Towarzystwa, w ostatecznym zaś razie, drogą operacyi kredytowych.

Projekt budowy został już przed paru dniami rozpatrzony przez Towarzystwo i zatwierdzony.

W miesiącu bieżącym rozpoczną się już roboty przygotowawcze, a mianowicie burzenie dawnego domu.

Budowę będzie prowadzić biuro budowlane Ginzburga z tem wyrachowaniem, aby jesienią roku bieżącego stacya mogła być przeniesiona do nowego lokalu.

Na miejscu pierwszego domu w przyszłości ma być wybudowany dom dochodowy.

— **Z politechniki.** W tych dniach w politechnice kijowskiej z powodu feryi zapustnych zorganizowano szereg wycieczek naukowych studentów politechniki, pod kierownictwem profesorów, dla zwiedzenia fabryk i zakładów technicznych. Zorganizowano następujące wycieczki: Warszawa—Ryga — Sosnowiec — Dąbrowa pod kierownictwem nauczyciela politechniki—Dobrowolskiego, Odesa—Mikołajów—pod przewodnictwem adjunkta politechniki, p. Farmakowskiego—w wycieczce tej wzięli przeważnie udział specyaliści od kotłów parowych, którzy też będą zwiedzać specyalnie zakłady techniczne tego rodzaju. Wycieczka—Moskwa—Petersburg pod kierownictwem p. Wulfa ma przeważnie na celu zwiedzenie stacyi i urządzeń elektrycznych w tych miastach.

Wycieczki te zorganizowane zostały na wydziale mechanicznym i będą trwały od 7—10 dni.

Na wydziale inżynieryjnym została zorganizowana wycieczka do Zmierzynki pod przewodnictwem prof. N. Ryszkowa. Wycieczka ta ma na celu zwiedzenie stacyi kolejowej w Zmierzynce, która jest urządzona według najnowszych wymagań techniki kolejowej.

— **Pożegnanie inż. Niemieszajewa.** Onegdaj w salonach klubu szlacheckiego odbyło się pożegnalne śniadanie, wydane przez członka Rady Państwa, inż. K. Niemieszajewa. Na śniadaniu między innymi byli obecni gubernator, przedstawiciele miasta, pp. F. Burczak i W. Tolli, prezes gubernialnego zarządu ziemskiego M. Sukowkin, prezes komitetu giełdowego. S. Mogilowcew, prezes komitetu rejonowego A. Łukaszewicz, profesorowie uniwersytetu, O. Ejchelman i M. Downar-Zapolski oraz wszyscy naczelnicy służb i wydziałów zarządu kolei południowo zachodnich z naczelnikiem kolei, inż. W. Szmitem na czele. Odczytano mnóstwo telegramów, między innemi od generał gubernatora T. Trepowa, poczem wygłoszono wiele przemówień; między innymi prof. Downar-Zapolski wspomniał o tem, iż przy kijowskim instytucie handlowym zostanie utworzone stypendyum imienia inż. K. Niemieszajewa. Toasty i mowy przeciągnęły się do późnego wieczora.

— **Zamiecie śnieżne.** W zarządzie kolei Pol.-Zach. otrzymano wczoraj telegramy o rozpoczęciu się zawiei śnieżnej na linii nowosielickiej; zawiei towarzyszy silny wiatr północny przy dwuch stopniach mrozu.

OSOBISTE.

— Zarządzający kancelaryą generał-gubernatora B. Bułhakow wyjechał do Żytomierza.

— OMAL NIE KATASTROFA. Onegdaj na st. „Posterunek Wołyński" towarowy pociąg № 813, pomimo zamkniętych Semaforów, całym pędem wjechał na zapory linii zapasowej i zniszczywszy ją, zarył się w ziemię. Lokomotywa i cztery wagony zostały rozbite. Maszynista i konduktorzy odnieśli potłuczenia. Dla oczyszczenia toru wysłano oddział robotników.

— POŻAR W POCIĄGU TOWAROWYM. Dnia 2-go lutego na st. Kijów Tow. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przewodnika Pawluka zapalił się wagon z końmi, wysłanymi z Nieżyna do Demczyna. Pożar ugasiła służba stacyjna. Wskutek dymu udusiło się sześć koni.

— NAGŁY ZGON. Onegdaj w wagonie pociągu pocztowego № 18 w pobliżu Kijowa zmarła nagle podróżna Marya Snitko, lat 24, mieszkanka wsi Popówka, gub. czernihowskiej. Zwłoki złożono w kaplicy przy szpitalu kolejowym.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Onegdaj około stacyi Kijów wpadł pod pociąg № 2 jakiś nieznany mężczyzna z wyglądu robotnik, który został zabity na miejscu. Zwłoki złożono w kaplicy przy szpitalu kolejowym.

Na stacyi Michajlenki został zabity przez pociąg № 302 robotnik kolejowy Nazar Dzienczug.

— OFIARA MROZU. Około st. Ozierany linii radziwiłłowskiej pod mostem kolejowym znaleziono zwłoki zmarzłej włościanki Anny Jakuła, lat 60.

— POD TRAMWAJEM. W dniu 2-gim lutego na ul. Żylańskiej tramwaj wpadł na robotnika Tołmaczewa, który odniósł ciężkie obrażenia całego ciała. „Pogotowie" odwiozło go do szpitala.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Onegdaj wieczorem na ul. Sofijowskiej podjęto z oznakami zatrucia 17 letnią Oniszczenko i odwieziono ją do szpitala w domu № 24 przy ul. Obołonskiej usiłowała odebrać sobie życie Zofia Sz. „Pogotowie" udzieliło jej pomocy. W domu № 5 przy ul. Nikolsko-Botanicznej pokłóciwszy się z mężem zażyła trucizny M. T. Udzielono jej pomocy lekarskiej.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W Puszczy Wodicy robotnik Z. Duchota oczyszczając drzewo spadł z wysokości 5 sążni i odniósł ciężkie obrażenie głowy. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala Kiryłowskiego.

— POŻARY. W posesyi № 18 przy ul. Kuznieczej z powodu nieprawidłowego urządzenia kominów wszczął się pożar w drewnianej oficynie, w której mieszkała właścicielka domu J. Jackowska. Pożar zniszczył dach i strych na którym znajdowała się bielizna wartości 200 rb. Przy Dymitrowskiej Nr. 10 od silnie rozpalonego pieca wynikł pożar w warsztacie stolarskim Lunina. Ogień stłumiono prędko.

— SZTUCZKA ZŁODZIEJSKA. Dorożkarz Cielikow padł ofiarą sztuczki złodziejskiej ze strony niewiadomych osób. Nieznajomi, wynająwszy dorożkarza w mieście, kazali mu jechać na Kureniówkę. Na ulicy Kopytowskiej złodzieje zeszli z dorożki i kazali dorożkarzowi zajść do nich do mieszkania po pieniądze. Gdy dorożkarz wszedł do podwórza, złodzieje wyszli na ulicę, siedli na dorożkę i uciekli. Kradzież powyższa miała miejsce późnym wieczorem.

— KRADZIEŻ W PUŁKU. Wczoraj w nocy w 166-ym rówieńskim pułku piechoty przy ul. Funduklejowskiej Nr. 57 okradziono kasę pułkową. Stojący na straży obok kasy szeregowiec Grzegorz Kapustin wyłamał ją i skradł znajdujące się w niej 2,000 rb. oraz niektóre dokumenty. Kradzież wykryto o g. 4-ej w nocy. Wszczęto alarm i zawiadomiono o zajściu policyę. Poszukiwania Kapustina są dotychczas bezowocne.

— GRABIEŻE. W dniu 2 gim lutego na rynku Lwowskim dwóch wyrostków napadło na służącego d-ra Z. Gilewicza, P. Litwinczuka i wyrwało mu z ręki pakunek ze srebrem stołowem. Za grabież aresztowano M. Sołowjewa i N. Romanowskiego liczących 13—15 lat. Na zjeździe Andrzejowskim wśród białego dnia trzej nieznani bandyci zrabowali Fomowskiemu paszport i pieniądze. W podwórzu domu Nr. 4 przy ul. Mitrofaniewskiej banda chuliganów ograbiła Rubce.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 23 przy ulicy Buljońskiej dopuszczono się kradzieży z włamaniem w mieszkaniu Owczarenki. Część kradzionych rzeczy policya wykryła na „tołkuczce". Przy ulicy M.-Błagowieszczczenskiej Nr. 27 okradziono na 200 rubli mieszkanie Gilbersztadta. W domu Nr. 7 przy ul. Gogolewskiej okradziono mieszkanie studenta Moczulskiego. Przy szosie Brzeskiej Nr. 21 okradziono masarnię Burzyńskiego. Z mieszkania Treskowa (W.-Żytomierska 16) skradziono futro wartości 300 rb. Z mieszkania Żurowskiego (Luterańska 6) skradziono klejnoty wartości 150 rb.

— ARESZTOWANIE ZABÓJCY. Zeszłego lata w lesie klasztoru Nowo-atoskiego w pobliżu Suchuma zabito chórzystę z moskiewskiego chóru cerkiewnego Sergiusza Łozowskiego. O zabójstwo podejrzewano niejakiego Litwinienkę, który mieszkał podówczas w klasztorze, a po zabójstwie gdzieś zniknął.

Wiadomo było, iż Litwinienko wyjechał do Kijowa, gdzie się ukrywał i że otrzymywał listy, adresowane do niego „poste restante". Policya kijowska zarządziła w biurze pocztowem zasadzkę i onegdaj aresztowała Litwinienkę. Aresztowany przyznał się odrazu do zabójstwa.

Według słów Litwinienki, Łozowski był wogóle dziwakiem i nieraz mówił, iż zamierza odebrać sobie życie. W tym celu zdobył sobie morfiny, ale ta okazała się za słabą i Ł. nie mógł swego zamiaru doprowadzić do skutku.

Pewnego razu Łozowski spacerując z Litwinienką w lesie klasztornym, zaczął prosić tego ostatniego, aby go zarżnął. Litwinienko spełnił prośbę Ł. i przeciął mu gardło nożem.

Po zabójstwie L. zabrał zamordowanemu 70 kop. i opuścił klasztor.

Zabójcę wysyłają etapem do Suchuma.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 3 (16) lutego 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—12,1	—6,8	—11,5
Barometr przy O w mm	746.9	747 5	749 5
Stop. wilgotności w proc.	82	65	75
Kier. i szyb. wiat. (w m. nas.)	O	PłnZ.5	Płn Z.3
Chmur. wedł. 10 st. sys.	0	7	9
Ilość opadów w mm.	—	0,0	—

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	—6,4
Najniższa	—14,8
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—10,1
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	—7,6

Ogólny stan pogody w Europie z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w pasie północnym i na wschodzie Rosyi europejskiej, temperatura wyższa od normalnej na północnym zachodzie, niższa — w pozostałej Rosyi.

Przeważywana pogoda: znaczne mrozy na wschodzie, umiarkowane—w pozostałej Rosyi, opady możliwe na północnym zachodzie.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr polski w „Ogniwie".

„Nadzieja" H. Heiermans— tłóm. Kasprowicza.

Głośny, a cięty krytyk Kornel Makuszyński o autorze „Nadziei" mówi, że jest to „malarz nędzny, śpiewający „Marsyliankę", jak kupletowy refren w obliczu socyalnych okropności.

Także ostre określenie wartości Heiermansa, jako pisarza dramatycznego, wydaje mi się jednostronnem, bo choć obrazy malowane przezeń w wielu wypadkach przeciw estetyce grzeszą, choćby swojem przejaskrawieniem, tem nie mniej na widza i czytelnika wrażenie i to silne wywierają. A już, jeżeli dany obraz wywołuje pewne wrażenie, jak w „Nadziei" wrażenie grozy i bólu, to pomimo nawet mocnych usterek, naogół pozostanie wartościowem dziełem sztuki.

Co prawda, to „okropności" w „Nadziei" jest stanowczo zadużo, zwłaszcza jak na utwór naturalistyczny, gdzie idzie pono przedewszystkiem o możliwą na scenie prawdę. Ale, jeżeli idzie o ograniczenie praw autora szafowaniem silnemi efektami, to musielibyśmy z liczby dzieł sztuki wykluczyć wszystkie melodramaty, których treść polega właśnie na użytkowaniu silnych powikłań i ostrych kolizyi.

Wadą utworu Heiermansa jest nie tyle nadużywanie barw jaskrawych, ile wnikanie w drobiazgi realnego życia wioski rybackiej, do czego pchał go umiłowany przezeń kierunek naturalistyczny.

A jeszcze stary Wolter pisał: *„Le secret d'etre ennuyeux c'est de tout dire"*. Heiermans w „Nadziei" mówi wszystko, może i więcej, niż wszystko i dla tego, jeżeli nie nudzi, to nuży na pewno.

Wystawienie utworu naturalistycznego, jak „Nadzieja", wymaga wystawy również naturalistycznej, rzeczy na scenie „Ogniwa", jak sądziłem, zgoła niemożebnej. Okazało się jednak, że przy dobrej woli i pewnej pomysłowości można i w tak trudnych warunkach osiągnąć wiele.

To wiele rozumie się było dalekie od tego naturalizmu, jaki można oglądać na scenach europejskich, gdzie nie trudno o wzburzone, stale w ruchu będące morze, o prawdziwy deszcz, prawdziwy rwący potok, gdzie można widzieć z pod papierowej błoto z kałużami, tak do złudzenia naśladujące błoto naturalne, że widz nie rozróżni błota sztucznego od prawdziwego, które tu i owdzie i na scenie, jako potrzebny rekwizyt położono. Rozumie się, że w „Ogniwie" nie mogło być na scenie wiatru, który w królewskim teatrze w Monachium nietylko kołysał drzewem za oknem, ale wpadając przez otwarte drzwi gasił światło i powiewał ubraniem obecnych na scenie.

Mimo to, powtarzam z naturalizmu dano wiele, tak, że ktoś, kto nie miał pojęcia o szkole naturalistycznej, z niedzielnej premiery pewnego pojęcia o naturalizmie nabrać mógł. Ten naturalizm przedewszystkiem widniał w grze aktorów, dających składny obraz natur prostych, nieskomplikowanych ludności wioski rybackiej z nad brzegów morza Północnego.

Wyborowe były ujęte postacie dwóch dziewcząt z rodziny rybaków holenderskich Jo (p. Morska) i Marjetje (p. Trembińska). Stanowiły one właściwie jeden obraz dwóch kontrastów. Je wesoła ekspansywna i pełna życia, Marjetje małomówna, bardziej skupiona i refleksyjna natura.

Doskonałe były postacie dwóch starców z przytułku w interpretacyi pp. Przystańskiego (Kobus) i Zabielskiego (Daantje).

P. Szymańska jako wdowa Kniertje była wysoce poprawną. P. Rodmund rolę trwożliwego Berenda oddał artystycznie. Bos p. Popławskiego był postacią z natury podpatrzoną i doskonale uchwyconą.

Reszta wykonawców była na swojem miejscu.

Artystom wadził język tłumacza na ludową gwarę zakrojony, rzecz dla wielu zapewne obca zupełnie. To też nic dziwnego, że mogły się wydarzać różne lapsusy, rażące ucho słuchacza z gwarą naszego ludu obeznanego.

Publiczność przyjmowała sztukę i artystów z wielkim uznaniem.

T. M. S.

W niedzielę odegrana będzie doskonała i nadzwyczaj wesoła krotochwila Abramowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności". Obsadę stanowią pp: Braunówna, Kośnierska, Rodmundowa, Szymańska, Szelestowska i Wyborska oraz pp. Gierasiński, Jabłoński, Piotrowski, Popławski, Przystański, Rodmund, Rolicz i Zabielski. Będzie to ostatnie przedstawienie w „Ogniwie", na kontrakty teatr nasz przenosi się do sali klubu komercyjnego.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Europejski: pp. Tadeusz Duszyński, ob., z Warszawy; W. Atajew, zarz. kom. c., z Petersburga; Jan Ciaśkiewicz, kup.; Wilhelm Hillenbach, kup., z Char.; Olga Herbaniewska, ob.; Walery Herbaniewski, ob., z Pirat; Aleksander Dawydow, ob., z Symfer.; W. Nikołajew, kup.; Aleksander Rogoziński, ob., z Dubna; Wiara Bruno, z Warsz.; Leon Penkosławski, dokt., z Warsz.; Jan Wakułowicz, z Żytom.; Stefan Prądzyński, ob., z Góry.

Hotel Continental: pp. I. Branstein, dyr. c.; Michał Szkorbatow, kontr. akc.; Sergiusz Chazizow, pom. adw. przys.; Włodzimierz Anatra; Anatol Fabr-Faile, z Odesy; Włodzimierz Horodniewicz z Odesy; Jan Kwosiew, kup., z Odesy; Jerzy Iłkow, kup., z Odesy; Ludwik Hamel, kup., z Mohilowa; Karol Rychter, kup.; Jan Dworianczykow, kup., z Odesy; P. Kazancew, z Odesy; Józef Kosacki, z Warsz.; Aleksander Nat, pułk.; Teodor Kaciński, z Anan.; Berta Burzańska, art., z Kurska; O. Burzański, kup.; Paweł Flenling, kup.; Dominik Rusiecki, ob., z pow. hum.; Karol Gulewicz, ob., z Cel.; S. Jurowski, kup., z Żytom.

Grand Hotel: pp. Henryk Brun, z Warsz.; Roman Dobronoki, z Warsz.; Artur Szreder, z zagr.; Eugeniusz Zykiel; Aleksander Repojto-Dubiego, marsz. szl.; Włodzimierz Kowalewski, z Pet.; Włodzimierz Kryszt, im. fin.; Karol Niland, z Rygi; Albert Kremer, z Pet.; Ida Grandermange; Marya Szedelina, z Chark.; Władysław Starkiel, z zagr.; Józef Kuzinar; Roman hr. Potocki, z zagr.; Rajmond Wlamerting, z zagr.; Herman Weissberg, z Moskwy.

Hotel Francois: pp. Piotr Antonow; Michał Machwic, z Tagan.; Tamara Nemettl, z Moskwy; Bohdan Rogoziński; Anna Czeżegowa; Juljusz Engel, z Odesy; Andrzej Bolocki, z Ostr.; Filip Garulli, z Nieżyna; Lucyan Zagrzejewski: Jakób Lebel, z Rost. nad Donem; A. Szejdlin: Helena Szadurska, z Pet; Józef Pietrulis, z Astrach.; Mikołaj Wołżyn; Mikołaj Szaniawski, z B. C.; Maksymilian Pawłowski, z Warsz.; Katarzyna Parafienowska, z Mos.

Hotel Ermitage: pp. Teodor Bołdyriew, prez. hum. s. okr.; Karol Czajkowski, z pow. taraszcz.; Ildefans Pawłowski, ob, z Kamieńca; Teodor Gusiew, naucz.; Wiktor Stepanowski, ob., z Czerkas; Bruno Launstein, ob. niem.; Ch. Gotlib, kup., z Kowna; Helena Wachniewska, ob., z Winnicy.

Hotel Władyniuka: pp. G bar. Wolde, z Pet.; L. Rossolimenko, rejent; Andrzej Rakowicz, nacz. ziem.; E. Johanson; B. Armand, of.; Helena Romanienko, z Hajs.; Lucyan Gorkowski, z Warsz.

Hotel Francuski: pp. Mateusz Mackiewicz, z Pet.; I Zubicki, z B. C; Stefan Peszyński, z Win; Gustaw Szmitt, dyr. mon. c.; Antonina Podhorska, ob., z Koziczanki; Bolesław Podhorski, ob; Kazimierz Mostowski, ob., z zagr.; Lucyan Rutkowski, ob., z Hajsyna.

Hotel Rosya: pp. Grzegorz Osadczij; Teodor Smosariew; Zygmunt Stępkowski; M. Bałabaj, z Iczni; Piotr Sierikow; Lucyan Toczyński, inż., z Konot.; Józef Chodosiewicz, pom. leśn.

Hotel Universal: pp. Antoni Jałowski, z Koz; Mikołaj Połozow, z Mozyrza; Aleksander Maksimow, z Wasylkowa.

KRONIKA POLSKA.

— **Wykłady o Polsce w Rzymie**. Z Rzymu donoszą: Prof. Zygmunt Kulczycki wygłosił w „Universita popolare" trzy wykłady publiczne o Polsce. W pierwszych dwóch dał prelegent pogląd na historyę Polski, w ostatnim mówił o sprawie polskiej po roku 1863 i o położeniu obecnem pod trzema zaborami. Wykłady wywołały znaczne zainteresowanie u publiczności włoskiej. Sala w „Collegio Romano" wypełniona była po brzegi publicznością. Prof. Zygmunt Kulczyaki, syn emigranta, urodzony na ziemi włoskiej, jest profesorem liceum w Rzymie. W najbliższym czasie urządzony będzie staraniem kolonii polskiej w Rzymie odczyt publiczny o Zygmuncie Krasińskim.

— **Bal polski w Petersburgu**. Przed kilku dniami odbył się w Petersburgu bal kolonii polskiej. Bal był jednym z najświetniejszych karnawału petersburskiego. Była na nim cała „śmietanka" towarzystwa petersburskiego: hr. Potoccy, ks. Drucka Lubecka, hr. Tyszkiewiczowa, margrabina Wielopolska, Kierbedziowa, ambasaderowie francuski i austryacki, posłowie: bawarski, szwajcarski, japoński, radcowie ambasady niemieckiej, włoskiej i t. d., gen. Dobrzański, Pistolhors, członkowie Koła Polskiego w Dumie, Radzie Państwa, b. ministrowie: Jermołajew, adm. Birilew, Timirazjew, Tagancew, Denisow, wiceminister Szczukin, minister sekretarz stanu do spraw Finlandyi, gen. Langhof, Chomiakow, Makłakow i t. d.

„Now. Wr.", opisując bal polski, jeden z najświetniejszych, robi takie uwagi o polkach:

„Bal ten, to królestwo piękności; nie podobna wyliczyć wszystkich pięknych polek; większość ich, jeżeli nie są piękne, to w każdym bądź razie są wytworne, czarujące i zalotne. Wiele jest pięknych kobiet u słowian; nie odmówił Bóg ich rosyanom, są również piękne czeszki i bułgarki... lecz tylko polki, nawet mniej piękne, umieją tak czarująco ubierać się, mają taki paryski szyk i wiedeńską zalotność.

Jednak i z tej sposobności „Now. Wr." skorzystało, aby zaznaczyć, że niektóre polki, jakoby według mody warszawskiej, przyszły na bal w czarnych strojach. Jednak, mówi „Now. Wr.", „takich zajadłych polek było niewiele".

— **Rocznica Skargi**. „Przegląd Powszechny" rozpisał konkurs na pracę p. t. „Rodzaj twórczości Skargi". Na konkurs nadesłano trzy rozprawy, z których sąd składający się z Kaz. Morawskiego, Ign. Chrzanowskiego, Ant Mazanowskiego, L. Rydla i ks. J. Pawelskiego przyznał nagrodę p. Stanisławowi Miterze, studentowi filozofii na Wszechnicy Jagiellońskiej. Początek tej pracy „Przegląd Powszechny" przynosi w zeszycie styczniowym.

— **Nowi profesorowie akademii dublańskiej**. Akademia rolnicza w Dublanach zyskała dwu nowych profesorów w osobach d-ra Niklewskiego i d-ra Kasznicy.

Katedrę chemii rolniczej po dyr. J. Pomorskim-Mikułowskim, który objął stanowisko dyrektora kursów rolniczych w Warszawie, objął dotychczasowy asystent i docent, młody uczony dr. Niklewski. Urodzony w r. 1879, umiał już zdobyć sobie w świecie naukowym imię pracami swojemi z dziedziny fizyologii roślin przez badania nad bezazotowemi substancyami w drzewach podczas zimy, nad przemianami związków azotowych w glebie i nawozie, nad zastosowaniem metod bakteryologicznych do określenia właściwości gleby, w zakresie bijochemii przez badania wód rybnych w okolicach Lwowa i t. d. Zbyt długie byłoby wyliczanie tytułów mnóstwa rozpraw porozrzucanych po pismach fachowych polskich („Rolnik", „Ziemianin", „Kosmos"), i niemieckich („Jahrbücher für wissenschaftliche Botanik", „Centralblatt für Bakteriologie" i w. in.) albo wydanych oddzielnie po niemiecku w Lipsku, lub w publikacyach naszej Akademii Umiejętności—należy jednak podnieść, że Niklewski, jako asystent dwuletni znakomitego fizyologa roślin Pfeiffera w Lipsku, jako dwuletni kierownik ćwiczeń rolniczych w Akademii dublańskiej, zyskał w nauce tak wybitne stanowisko, że zaproponowano mu niedawno objęcie tak wybitnego posterunku naukowego na uniwersytecie berlińskim po prof. Laemmermanie. Od emigracy siły naukowej polskiej uchroniło go powołanie na katedrę dublańską, na której będzie mógł dalej siły swoje i wiedzę niepoślednią poświęcić studentom polskim i nauce polskiej.

Na katedrę nauk społecznych powołano d-ra Stanisława Kasznicę. Urodził się w roku 1874 w Warszawie, jako syn Józefa Kasznicy, profesora Szkoły Głównej a potem uniwersytetu warszawskiego, wreszcie uniwersytetu lwowskiego, gdzie przed prof. Abrahamem wykładał prawo kanoniczne. Gimnazyalne studya ukończył w Krakowie, uczęszczał następnie na uniwersytet warszawski, stopień doktorski uzyskał w Krakowie. W czasach studyów uniwersyteckich pracował w „Gazecie Polskiej" w Warszawie, w kilka lat potem w świeżo założonym „Kuryerze Wileńskim". Po ukończeniu studyów uniwersyteckich pracował w namiestnictwie, następnie w Radzie szkolnej krajowej, w końcu w biurze statystycznem Wydziału krajowego, którego kierownikiem został po ustąpieniu posła d-ra Buzka w r. 1910. Z prac jego naukowych wymieniamy: „Nauka o państwie Stanisława Orzechowskiego", „Rocznik statystyczny Galicyi XVIII w.", „Skład wyznaniowy i narodowy rad miejskich w Galicy", „Wydatki i dochody gmin wiejskich w Galicyi", „Skład narodowy ciała sędziowskiego w Galicyi wschodniej", „Materyały do reformy wyborczej sejmowej", „Dodatek do skorowidza galicyjskich dóbr tabularnych", „Wyniki spisu ludności w r. 1910" (wspólnie z dr. Nadobnikiem).

Dr. St. Kasznica obejmuje w Dublanach katedrę nauk społecznych, z której przedtem wykładali dr. J. G. Pawlikowski, dr. St. Grabski, a ostatnio dr. Zbigniew Pazdro, powołany niedawno na stanowisko profesora nauk społecznych na Politechnice.

— „**Ziemia**". Ostatnie dwa numery tygodnika „Ziemia" zawierają między innymi artykuły: „Zaniedbana dziedzina krajoznawstwa"—Leona Wasilewskiego, „Karaimi i bóżnica ich w Łucku"—J. Smolińskiego, „Zbiory polskie"—J. Olszewskiego, „Roślinność a ruiny" d-ra Stanisława Golińskiego, „Muzea lokalne w Galicyi"—B. Janusza, „Z naszych stosunków komunikacyjnych", „Z polskiego Tow. krajoznawczego", „Z piśmiennictwa", „Kronika krajoznawcza", „Geografia człowieka", A. Sujkowskiego „Dwory, zamki i pałace", „Zabytki polskie" C. Apanowicza.

„Ziemię" zdobią ilustracye: Widoki z Karpat wschodnich, ilustracya z fotografii J. Smolińskiego do artykułu „Karaimi i bóżnica ich w Łucku", ilustracye do „Zbiorów polskich" wreszcie widoki ruin zamku w Pniewie (ze zbioru Czołowskiego) i inne.

Dwa ostatnie numery zalecają się nader zajmującą treścią i pięknemi ilustracyami.

— **Ruiny zamku w Raciążku**. Jednym z ulubionych spacerów gości, przebywających na kuracyi w Ciechocinku jest sąsiednia miejscowość Raciążek, gdzie widnieją ruiny dawnego zamku biskupów kujawskich, położone na wyniosłem wzgórzu, skąd przedstawia się malowniczy widok na dolinę Powiśla i zakłady Ciechocińskie.

Zamek w Raciążu, budowla z XII wieku, był oblegany i niszczony parokrotnie przy napadach krzyżackich, odbudowany przez biskupów włocławskich: Golańczewskiego, Siemieńskiego i Karnkowskiego, popadł w ostateczną ruinę dopiero za okupacyi pruskiej, po zabraniu dóbr biskupich przez rząd. Z potężnych murów pozostały tylko szczątki.

Obecnie za staraniem miejscowego proboszcza, ks. kanonika Gorzyńskiego, mieszkańcy osady Raciążek zgodzili się ruiny zamku wraz z okalającemi je wzgórzami i wąwozami za bardzo umiarkowaną cenę odstąpić na własność Warszawskiemu Towarzystwu opieki nad zabytkami starożytności.

W tych dniach nastąpiło zatwierdzenie umowy przez właściwe władze. Towarzystwo więc w niedługim zapewne czasie odbierze w posiadanie nabyty teren, który wedle projektu urządzony zostanie tak, aby stanowił jeszcze większą atrakcyę dla przebywających kuracyuszów w Ciechocinku—dlatego też ma być przeprowadzona bliższa i wygodniejsza komunikacya.

Mieszkańcom Raciążka należy się uznanie za tak kulturalny i obywatelski czyn, który oby był przykładem dla innych posiadaczy pamiątek narodowych.

— **O katedrę botaniki**. Z powodu nieobsadzenia od lat dwóch katedry botaniki na uniwersytecie Jagiellońskim, wakującej po ustąpieniu prof. d-ra Rostafińskiego, studenci zwołali ogólny wiec akademicki. Wiec uchwalił wysłać do prezesa ministrów w tej sprawie memoryał, a żądanie poprzeć dwudniowym manifestacyjnym strajkiem w uniwersytecie.

— **Lotnika i automobilisty** №2, który w tych dniach wyszedł z pod prasy, został poświęcony wielkiej wystawie lotniczej w Paryżu 3-me Salon Aeronautique. Zdają z niej sprawę w obszernych wyczerpujących artykułach dwaj wybitni znawcy lotnictwa, mianowicie prof. W. Jarkowski zdaje sprawę z postępów konstrukcyjnych i nowych idei, objawiających się na obecnej wystawie, zaś inż. K. W. Toporski daje szczegółowy przegląd wszystkich ważniejszych eksponatów. W artykule wstępnym omawia profesor politechniki lwowskiej d-r M. I. Huber, znany z licznych prac naukowych, obecny stan lotnictwa i horoskopy rozwoju na najdalszą przyszłość. Jak zawsze, materyał ilustracyjny numeru bardzo obfity.

— **Odznaczenie**. Na odbytej przed kilku dniami w Petersburgu ogólnopaństwowej wystawie produkcyi nasion, firma Braci Chomiczów w Warszawie została chlubnie wyróżniona przez udzielenie jej medalu złotego za wyborowe nasiona warzyw i kwiatów oraz racyonalną ich hodowlę.

OFIARY.

Od d. 1 do d. 31 stycznia 1912 r. na ukończenie budowy kościoła św. Mikołaja wpłynęły następujące sumy:

Bezpośrednio komitetowi złożyli; Prezes okręgowego sądu kijowskiego p. N. Grabar na mocy testamentu ś. p. generałowej Pauliny Leman 2,000 rb, pp. Dawid i Faustyna Wiszniewscy zamiast wieńca na grób ś. p. Maryi Wiszniewskiej 20 rb, p. Józef Rutkowski 5 rb.

Za pośrednictwem redakcyi „Dziennika Kijowskiego" p. T. S. 14 rb.

Za pośrednictwem Banku ruskiego dla handlu zewnętrznego: p. J. Andrzejowski w imieniu p. K. Obniskiej 4 rb. 35 kop., z rachunku komitetu z tymże bankiem proc. za 2011 r. 87 rb. 61 kop.

Wyjęto ze skarbonki kościelnej na budowę świątyni 9 rb. 55 k., na organy 10 rb. 7 k.

Wykonawcy testamentu ś. p. Krzyszkowskiego pp. Łącki i Jakuszewski zwrócili wartość wapna zlosowanego komitetowi dla budowy probostwa 500 rb. Razem 2,650 rb. 58 k.

Pozostawało w kasie na 1 go stycznia 522 rb. 60 kop. Ogółem 3,178 rb. 18 k.

W styczniu wydatkowano na zapłacenie zaległych długów, jak również na obstalunki mających się rozpocząć robót dalszych—547 rb. 97 k.

Pozostaje w kasie na 1 lutego 2,625 rb. 21 k.

Prezes komitetu:
Ks. J. Żmigrodzki.
Skarbnik:
Kazimierz Dobkiewicz.

Ostatnie wiadomości.

Sprawa biskupa Ruszkiewicza. „Koło polskie" w Dumie po dłuższej dyskusyi nad procesem biskupa Ruszkiewicza, postanowiło zaniechać interpelacyi w tej sprawie, z uwagi, że interpelacya taka nie mogłaby mieć charakteru „nagłości". Zamiast tego powzięto myśl, aby sprawę ks. biskupa Ruszkiewicza poruszyć przy rozprawach nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, lub ministerstwa spraw wewnętrznych.

Rozstrzygnięcie konkursu. We wtorek odbyło się posiedzenie *jury* konkursu na obraz historyczny w T-wie zachęty do sztuk pięknych.

Większością głosow nagrodę 1-szą w kwocie rb. 1000, przyznano p. Stanisławowi Lencowi za obraz p. t. „Pod znakiem Staszyca"; nagrodę 2 gą, w kwocie rb. 500, otrzyma p. Michał Boruciński za obraz p. t. „Bitwa pod Warną".

Zwołanie koła sejmowego z powodu językowego rozporządzenia p. namiestnika. Przewodniczący klubu lewicy demokratyczno-narodowej d r St. Głąbiński wystosował do prezesa koła sejmowego d ra Bilińskiego następujące pismo:

Ekscelencyo! W dn. 3 lutego r. b. wniosłem w sejmie wraz z innymi posłami interpelacyę do p. komisarza rządowego z powodu naruszenia przez c. k. namiestnictwo obowiązujących przepisów o języku urzędowym polskim. Interpelacya ta została w dniu 10 lutego r. b. w sejmie publicznie odczytana. Dotychczas, mimo upływu 2 tygodni od dnia wniesienia interpelacyi i ogłoszenia jej w pismach, p. komisarz rządowy nie uznał za stosowne w tej, tak doniosłej sprawie narodowej i krajowej ani odpowiedzieć w pełnym sejmie na interpelacyę, ani też wydać odpowiedniego zarządzenia do władz politycznych w kraju. Otrzymuję nadto wiadomość z kraju, że wymieniony w interpelacyi okólnik c. k. namiestnictwa, sprzeczny z cesarskiem rozporządzeniem z 4 czerwca 1869 r., jest dosłownie stosowany przez c. k. starostwa powiatowe i wywołuje wręcz niezgodne z prawem praktyki władz administracyjnych na polu językowem. W tej drodze stworzy c. k. namiestnictwo u nas podobną niepewność w sprawach językowych, jaka ku szkodzie kraju i państwa całego istnieje dziś w Czechach i da powód do walki, których rezultat przewidzieć się nie da.

Z tych powodów upraszam Ekscelencyę o zwołanie Koła sejmowego polskiego dla rozwiązania całej tej sprawy i użycia środków w celu przywrócenia stanu prawnego na polu języka urzędowego w naszym kraju. Proszę o to w imieniu całego klubu lewicy demokratyczno-narodowej.

Z wysokiem poważaniem
d-r St. Głąbiński.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Obstrukcya polsko czeska.

Cieszyn (Wł.). W sejmie śląskim polacy i czesi rozpoczęli obstrukcyę z powodu subwencyonowania przez sejm szkoły niemieckiej w Sibicy pod Cieszynem. Pomiędzy posłem Michejdą a renegatem Koždoniem wynikł ostry zatarg.

Obawy katastrofy.

Inowrocław (Wł.). Dalsze zapadanie się ziemi z hukiem podziemnym wzbudza wielkie zaniepokojenie wśród mieszkańców Inowrocławia.

Bal dobroczynny.

Lwów (Wł.). Bal, wydany przez Romanowę hr. Potocką na rzecz dobroczynności w sali Filharmonii, zgromadził 3 tys. osób.

Podróż króla bułgarskiego.

Wiedeń (AP). Przyjechał tu król bułgarski Ferdynand z królewiczami Borysem i Cyrylem.

Z Persyi.

Tabrys (AP). Mianowani przez Szudża-ud-Daouleha nowi gubernatorowie Choi i Salmanu przywrócili porządek w prowincyach, uciekając się do surowych środków. Na drodze Choja—Urmia panuje spokój. Grabieże, dokonywane przez kurdów, ustały. Telegraf działa z przerwami.

Urmia (AP). Wybitni miejscowi właściciele ziemscy wymieniają zdania w sprawie zbiorowego zwrócenia się wszystkich ziemian urmijskich do rządu rosyjskiego z prośbą o położenie tamy intrygom tureckim i o restaurowanie praw posiadania w majątkach, zagarniętych przez kurdów.

Teheran (AP). Mohteszam-us-Saltane mianowany został ministrem skarbu, Chakim-ul-Mulk ministrem oświaty.

Wojna włosko-turecka.

Perim (AP). Włoski statek wojenny zbombardował Szeich-Said.

Konstantynopol (AP). Wobec akcyi wojennej, rozpoczętej przez włochów na morzu Egejskiem, rada ministrów postanowiła wydalić z Turcyi wszystkich poddanych włoskich.

Rzym (Wł.). „Avanti" donosi, że rząd włoski przygotowuje wysłanie do Trypolisu 40,000 żołnierzy. Część nowego korpusu wsiada już na okręty w Neapolu.

Zdrowie Aehrenthala.

Wiedeń (AP). Aehrenthal stracił przytomność. Chorego opuszczają siły. Krwotoki ciągle się powtarzają.

Wiedeń (Wł.) Aehrenthal jest konający. Lekarze stosują sztuczne oddychanie.

Z parlamentu węgierskiego.

Budapeszt (AP). W izbie deputowanych Khuen-Hedervary wypowiedział się za jaknajprędszem przyjęciem wojskowego projektu prawa, obiecując w najbliższej przyszłości wnieść na porządek dzienny projekt prawa o reformie wyborczej. Mowa ministra nie zyskała uznania opozycyi.

Z Serbii.

Belgrad (AP). Stojanowicz zrzekł się mandatu posła do rady państwa. Prezes rady ministrów namawia go, aby cofnął swoją dymisyę.

Belgrad (AP). Ministerstwo oświaty wprowadziło obowiązkowe nauczanie języka rosyjskiego w gimnazyach, poczynając od klasy piątej. Zwiększono liczbę nauczycieli języka rosyjskiego. Inspektorem wykładów powyższego języka w średnich zakładach naukowych został mianowany profesor Koszuticz.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż (AP). Izba rozważała reformę wyborczą, a mianowicie kwestyę podziału pomiędzy listami wyborczymi mandatów, nieobsadzonych podczas pierwszego podziału.

Posiedzenie było nader hałaśliwe, ponieważ wielu radykałów zajmuje względem reformy wrogie stanowisko z obawy pozbawienia partyi republikańskiej większości. Poincare oświadczył, iż obawy te są bezpodstawne, ponieważ, według posiadanych przez niego danych statystycznych, republikanie posiadają absolutną większość w 59 departamentach.

Prezes ministrów nawoływał partyę republikańską do zlikwidowania interpelacyi i głosowania za reformą.

Ekspedycya naukowa.

New-York (AP). Muzeum historyi naturalnej, T-wo geograficzne i uniwersytet Jalski wysyłają w lipcu ekspedycyę w celu zbadania Crokerlandu, góry którego Peary widział w r. 1907 w lecie. Ekspedycya potrwa dwa lata i zakończy się zbadaniem przylądka Lodowatego w Grenlandyi.

Z Japonii.

Tokio (AP). Preliminarz budżetowy został zatwierdzony przez parlament bez zmian dzięki przewadze partyi „sej-ju-kaj" przeciwko centrum i nacyonalistom.

Tokio (AP). U brzegów Chodżechaja trąba morska podniosła na wysokość 20 sążni statek rybacki i zmiażdżyła go. Zginęło 15 ludzi.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). W parlamencie król wygłosił mowę tronową, w której zaznaczył, iż stosunki Anglii do wszystkich państw są w dalszym ciągu przyjazne, wyraził żal z powodu trwania w dalszym ciągu wojny włosko-tureckiej i oświadczył, iż stan Persyi nie przestaje przykuwać do siebie ogólnej uwagi. Ministrowie angielscy porozumiewają się stale z rządem rosyjskim i rozważają środki, któreby się przyczyniły do umożliwienia rządowi perskiemu przywrócenia w Persyi porządku. Co się dotyczy sytuacyi w Chinach, to rząd królewski w dalszym ciągu zachowuje politykę neutralności. Na zakończenie król oświadczył, iż bardzo go niepokoją nieporozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami i wyraził nadzieję, iż rozum w danym wypadku weźmie górę.

Londyn (AP). Izba gmin. Toczą się debaty nad odpowiedzią na mowę tronową. Pierwszy zabierał głos leader opozycyi Bonar Law, który wskazał, że w mowie tronowej nie wspomniano nic o stosunkach do innego mocarstwa, interesującego żywiej anglików, niż Persya. Haldane udawał się w misyi tajemniczej do Berlina. Odpowiednim do takiej podróży byłby Grey. Haldane pojechał do Berlina z myślą ustalenia lepszych stosunków z Niemcami. Jednakże równocześnie Churchill wygłosił przemówienie, nie ułatwiające wcale zadania Haldane'a. Law zgadza się nietylko z duchem przemówienia, lecz i z każdem słowem Churchilla. Jest on po stronie dobrych stosunków z Niemcami. Uważa, iż wojna anglo-niemiecka jest okropnością, lecz uznaje racyonalność słów Churchilla, że flota dla Niemiec jest zbytkiem, a dla Anglii koniecznością. „Wyobraźmy sobie wojnę! Anglia, zniszczywszy flotę niemiecką, nie dotrze do serca Niemiec. Wystarcza flocie niemieckiej opanować La-Manche i armia niemiecka rozbije angielską". Następnie przemawiał Asquith, stający w obronie podróży Haldane'a. Asquith powiedział: „W ostatnich czasach zaćmiły się poważnie tradycyjne uczucia przyjaźni pomiędzy Niemcami i Anglią. W Niemczech rozpowszechniły się nieprawdopodobne legendy o ruchach zaborczych floty angielskiej. Legendom tym wierzono we wszystkich warstwach ludności niemieckiej, co jest symptomatem ubolewania godnym. W ciągu ostatniego miesiąca zakomunikowano nam, że wizyta w Berlinie ministra angielskiego nie byłaby przyjęta nieprzychylnie i mogłaby ułatwić osiągnięcie ogólnego celu. Mogę powiedzieć, że podczas pobytu w Berlinie Haldane'a dane były niewątpliwe dowody szczerego obustronnego pragnienia polepszenia stosunków, nie pogarszając specyalnych stosunków, w jakich znajdujemy się z innemi państwami. W takim sensie prowadzona była wymiana zdań. Obecnie ważymy starannie możliwości praktyczne, wypływające z takowej". (Ogólne uznanie).

Londyn (AP). W izbie gmin Asquith z powodu spraw perskich powiedział: „Rząd pragnął wszelkiemi siłami widzieć w Persyi rząd narodowy, oparty na trwałych podstawach, oraz zachowanie zgody z Rosyą, ponieważ jest to rzecz zasadnicza dla rządu perskiego oraz dla interesów Anglii i całego świata. Usunięcie wojsk rosyjskich nietylko jest projektowane, lecz urzeczywistnia się już. Anglia zgadza się wziąć udział w pożyczce perskiej, przyczem dostarczy 50 tys. funtów szterlingów, Indye 50 tys. i Rosya 100 tys. Pożyczka powinna być skompletowana za pomocą większej operacyi finansowej".

Londyn (AP). W izbie gmin lord Crew oświadczył w sprawie stosunków anglo-niemieckich, że jakkolwiek niema jeszcze nic ostatecznego, to jednak w każdym razie podróż Haldane'a do Berlina dała dobre rezultaty. Należy się spodziewać, że i nadal przywrócenie przyjaznych stosunków pomiędzy Anglią i Niemcami będzie mieć takież błogie następstwa.

Londyn (AP). Wniosek *Labour party* o wykupie przez państwo kolei żelaznych i kopalni w celu zapobieżenia rozruchom robotników odrzucony został przez izbę gmin większością 226 głosów przeciwko 45.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin (Wł.) Prezes Koła polskiego w parlamencie niemieckim, Ferdynand ks. Radziwiłł wygłosił mowę, w której zaznaczył, że polacy są wszechstronnie niezależni, gdyż nikt nie popiera ich interesów.

Po dłuższych wywodach mówca zwrócił się przeciwko pruskiej polityce antypolskiej, oświadczając, iż polacy gotowi są głosować za uchwalaniem wymaganych wydatków na cele wojskowe.

Kanclerz Bethmann Hollweg w mowie swej o polityce wewnętrznej ubolewał nad brakiem jedności wśród mieszczaństwa wobec niebezpieczeństwa socyalistycznego, potępił stanowisko konserwatystów w sprawie podatku spadkowego, polemizował z lewicą z powodu zachowywania się jej podczas wyborów do prezydyum, oświadczył, że nigdy nie poprze demokratyzacyi państwa i wezwał wreszcie stronnictwa burżuazyjne do jedności, bez której grozi Niemcom poważne niebezpieczeństwo.

Berlin (Wł.) Rozprawy budżetowe w parlamencie miały przebieg spokojny. Socyalista Frank przemawiał w tonie nader umiarkowanym. Powszechną uwagę zwróciło oświadczenie przywódcy centrum Spalma, iż konserwatyści będą uważali za prowokacyę ponowne wniesienie do parlamentu sprawy podatku spadkowego na pokrycie kosztów projektowanego zwiększenia armii.

Berlin (Wł.) Centrowcy w parlamencie odmówili zniesiania w Niemczech ustawy przeciw-jezuickiej.

Berlin (Wł.) „Press-Correspondenz" donosi, że berlińskie sfery rządowe są coraz bardziej skłonne do rozwiązania obecnego parlamentu i liczą na to, że nowe wybory dadzą wyraźną większość partyom rządowym.

Berlin (Wł.). Dziś w parlamencie rzeszy kanclerz oświadczył, iż angielski minister wojny Haldane przyjeżdżał do Berlina z polecenia gabinetu angielskiego dla nieobowiązującego omówienia z rządem niemieckim punktów stycznych interesów angielskich i niemieckich. Konferencye miały na celu wyłącznie wytworzenie podstaw do zawiązania stosunków przyjaznych i uchylenie podejrzliwości wzajemnej. Ponieważ wymiana zdań trwa jeszcze w dalszym ciągu, kanclerz nie może zakomunikować parlamentowi bliższych szczegółów. Oświadczenie powyższe kanclerza wywarło w parlamencie wrażenie nadzwyczajne i oznaki wielkiego zadowolenia.

Rewolucya w Chinach.

Kuldża (AP). W Gurtu, w pobliżu Szicho przyszło do starcia pomiędzy rewolucyonistami a wojskami rządowemi. Z obu stron jest wielu zabitych.

Pekin (AP). Według otrzymanych informacyi arcyksiążę Tsaj-Tse w dalszym ciągu energicznie agituje przeciwko republice.

Pekin (AP). Według pogłosek rząd czasowy postanowiono utworzyć w Tian-Tsinie.

Pekin (AP). Waj-wu-bu przesłało przedstawicielom zagranicznym w Pekinie kopię dekretu o abdykacyi dynastyi i o utworzeniu republiki oraz zawiadomiło, iż z rozporządzenia Juan-Szikaja do chwili utworzenia czasowego rządu republikańskiego będą funkcyowały wszystkie dawne instytucye państwowe. Waj-wu bu będzie po dawnemu kierować stosunkami dyplomatycznymi na zasadzie dawnych traktatów.

Mukden (AP). Członkowie komitetu doradczego mandżurowie Min-Sin-Łun i Tun-Ten-Szen utworzyli Towarzystwo „nieustraszonych" dla walki z republiką. Na członków T-wa przyjmowani są wyłącznie mandżurowie. Według informacyi chińskich T-wu zostanie udzielone z Pekinu poparcie materyalne.

Pekin (AP). W stolicy panuje zupełny spokój. Nie daje się zauważyć żadnych manifestacyi ulicznych, ani objawów radości. Ludność zajęta jest widocznie bardziej nadchodzącem świętem Nowego Roku. Prasa reagowała również bardzo słabo na ostatnie wydarzenia. Mandżurowie, przekonawszy się, że zachowają swe pensye, zdają się być zadowolonymi.

Urga (AP). Przybyli posłowie od bargutów i sołonów z okręgu chułun-burskiego prosić chutuchtę o przyjęcie okręgu pod swoją opiekę.

Petersburg (Wł.). Juan-Szi-Kaj wysłał do ambasady chińskiej w Petersburgu depeszę następującej treści: „Pracujcie, panowie, razem ze mną nad utrwaleniem nowego ustroju Chin dla szczęścia narodu".

Chańkou (AP). Wice-prezydent Li-Juan-Chun urzędownie zawiadomił konsulów cudzoziemskich o zmianie rządu. W odpowiedzi na to zawiadomienie senior ciała dyplomatycznego konsul rosyjski Ticzenko-Ostrowerchow wyraził nadzieję, iż nowy rząd zapewni narodowi spokój i rozkwit.

Nankin (AP). Juan Szi Kaj został wybrany prezydentem republiki, która została urzędownie proklamowana. Ster rządu znajduje się czasowo w ręku Sun-Jat-Sena, oczekującego na przybycie Juan-Szi Kaja, — ten ostatni wszakże, jak donoszą, nie chce jechać do Nankinu. Republikanie pragną ogłosić Nankin stolicą — Pekin wszakże czasowo ma być uważany za stolicę.

Mukden (AP). Dn. 31 stycznia w pobliżu Fyn-Chuan-Czenu miało miejsce starcie pomiędzy rewolucyonistami a wojskami rządowemi. Te ostatnie poniosły wielką porażkę.

Mukden (AP). Przyjechał tu delegat Juan-Szi-Kaja — generał Tan, która ma polecenie pozyskania opinii publicznej dla republiki.

Pod przewodnictwem Czżao Er-Siunia odbyła się narada wyższych urzędników, na której Czżao Er-Siuń powiedział, że osoby nie uznające nowego rządu i nie chcące mu służyć, powinny podać się do dymisyi, tak jak to czyni on — Czżao Er-Siuń.

Wiadomość o mianowaniu Czou-Si-Sana generał gubernatorem Mandżuryi na miejsce Czża-Er-Siunia spotkana została w Mukdenie z niezadowoleniem.

Jan-Dzi-Fu (AP). W Chunczunie notowane są napady chunchuzów. Na drodze do Nań-Ganu zabito 2 osoby, w tej liczbie poddany rosyjski. W okolicach Chunczuna znikło 6 koreańczyków.

Charbin (AP). Nad gmachem chińskiej komory celnej i jamynem celnego i dyplomatycznego daotaja wywieszono pięciokolorowe flagi republikańskie. Ludność wobec ogłoszenia republiki zachowuje się obojętnie.

Londyn (Wł.). Donoszą z Pekinu, że nowa rzeczpospolita nazywa się urzędownie: „Wielka rzeczpospolita środka cywilizacyi".

Nowy rząd wprowadzi szeroką decentralizacyę.

W Pekinie wszystkie sklepy zamykane są o godz. 6 wieczorem.

Londyn (Wł.). W Nankinie zebranie narodowe 17 prowincyi wybrało na prezydenta rządu Juan-Szi-Kaja.

Interwencya Watykanu.

Petersburg (Wł.). Według informacyi, otrzymanych przez pisma tutejsze, Watykan wszczął starania o ułaskawienie skazanych w Warszawie księży katolickich z biskupem Ruszkiewiczem na czele.

W sprawie interpelacyi.

Petersburg (Wł.). W sprawie interpelacyi Dumy o konfiskacie pism za artykuły o Rasputinie, wyjeżdżali do Carskiego Sioła Kokowcew i Makarow.

Nominacye.

Petersburg (AP.) Ogłoszone zostały ukazy Najwyższe o nominacyi gubernatora lubelskiego Mienkina dyrektorem departamentu wyznań obcych; wicedyrektora departamentu policyi Zubowskiego — dyrektorem kancelaryi ministra spr. wewn., członka moskiewskiej izby sądowej Strzyżewskiego—prezesem tejże izby.

Goście francuscy.

Petersburg (AP.) Dn. 2-go lutego z rana przybyli z Moskwy przedstawiciele paryskiej rady miejskiej z prezydentem Rousselem na czele. Gości powitał prezydent miasta oraz kolonia francuska.

Petersburg (AP.) Członkowie paryskiej rady municypalnej przedstawiali się ambasadorowi francuskiemu. Wieczorem w ambasadzie francuskiej na cześć przybyłych gości wydany został obiad, na którym obecni byli również członkowie kolonii francuskiej i przedstawiciele petersburskiego zarządu miejskiego z Głazunowem na czele.

Moskwa (AP.) Na cześć członków paryskiej rady miejskiej odbył się obiad u prezydenta miasta. O g. 10-ej wieczorem goście wyjechali do Petersburga.

Podróż króla czarnogórskiego.

Petersburg (AP.) W dniu 2-im lutego król czarnogórski z królewiczem Piotrem obecni byli na balu u Wielkiego Księcia Piotra Mikołajowicza.

Cetynia (AP.) Wiadomość o serdecznem i uroczystem przyjęciu króla Mikołaja i o przyjacielskim toaście Najjaśniejszego Pana, wywarła w całym kraju dodatnie wrażenie.

Akcya prawicowców.

Petersburg (Wł.). „Riecz", powtarzając informacye „Gołos. Mosk." o ostatnich wystąpieniach prawicowców w Radzie Państwa i Dumie Państwowej, mówi, że wystąpienia te są jeno epizodami zorganizowanej walki, prowadzonej przeciwko premierowi. „Riecz" myśli, że akcya taka może wywołać szczere zdumienie, gdyż ostatnie półrocze powinno było przekonać najbardziej sceptycznego obserwatora, że w sposobie rządzenia państwem nic się nie zmieniło, że Kokowcew ujawnia usilne staranie zużytkowania wszelkich sił i zdolności, aby zachować tylko kurs dawny. „Riecz" domyśla się, że akcya wywołana została niezadowoleniem inspiratorów ruchu nacyonalistycznego, obecnie nie opłacanych za swe „prace". Przecież źródłem interpelacyi o żydach kijowskich jest odmowa Afanasjewa udzielenia kredytu towarzystwu prawicowemu. Przykład gen. Tomaszewicza wyjaśnia nam dokładnie, czem jest „patryotyzm" prawicowców.

Wiec.

Petersburg (Wł.). Wiec październikowców i nacyonalistów w sprawie protestu przeciwko postępowaniu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, odbędzie się w d. 9 lutego. Egert wygłosi mowę o żydach amerykańskich w związku z pretensyami amerykanów.

Pogłoski o soborze.

Petersburg (Wł.). Grupa biskupów prawosławnych wystąpiła w Synodzie z wnioskiem rozpoczęcia prac przygotowawczych do zwołania soboru.

Sprawa Heliodora.

Petersburg (Wł.). Synod zasuspendował Heliodora, zastrzegając, że w razie powtórzenia jakichkolwiek wybryków demonstracyjnych zostanie on pozbawiony święceń.

Zjazd nacyonalistów.

Petersburg (Wł.). W klubie nacyonalistów odbywa się obecnie zjazd przedstawicieli organizacyi nacyonalistycznych. Głównym tematem obrad—przyszłe wybory do Dumy Państwowej.

Wynurzenia Al. Stołypina.

Petersburg (Wł.). We wczorajszym numerze „Now. Wrem." A. Stołypin zamieścił artykuł, apoteozujący ustrój konstytucyjny, twierdząc, że bez konstytucyi Rosya zubożeje i zdegeneruje się. Bezmyślna obojętność i bezsławne porażki spowodują tylko zadowolenie grupy znudzonych i chciwych karyerowiczów i będą służyły na korzyść rabusiom ostatnich resztek zrujnowanego gospodarstwa państwowego. Podobne warunki, pisze A. Stołypin, prowadzą do rewolucyi.

Różne.

Petersburg (AP). Zmarł dyrektor instytutu górniczego, prof. Dołbnia.

Konstantynopol (AP). Ormiańska partya „Dasznakcutiun" zawarła ostateczne porozumienie z komitetem „Jedność i postęp.

Petersburg (Wł.). Przyjechał do Petersburga generał-gubernator kijowski, Trepow.

Petersburg (AP). W pierwszym tygodniu postu projektowane jest rozpatrzenie preliminarza dochodów. W drugim tygodniu projektowane są w Dumie debaty ogólne w sprawie preliminarza na rok 1912.

Moskwa (AP). W sądzie wojenno-okręgowym rozpatruje się sprawa ośmiu osób, w tej liczbie dwóch kobiet, oskarżonych o organizacyę bandy rozbójniczej, o morderstwo komisarza policyjnego, o rabunki, zabójstwa oraz o strzelanie do policyi. Pięciu przywódcom bandytów grozi stracenie.

Tomsk (AP). Podczas ostatnich huraganów w gminie judińskiej zginęło około 60 osób.

Wiesbaden (AP). Właściciele firmy win szampańskich ofiarowali 100 tys. marek na nabycie latawców dla armii niemieckiej.

Kalkuta (AP). Urodzaj bawełny w Indyach jest o 18 proc. mniejszy, niż w roku zeszłym.

Kalkuta (AP). Dalaj-lama, udając się do Tybetu, dotarł do Kalinpongu. Przybyła z Lchassy świta; przywieziony został palankin państwowy. Według doniesień tybetańczyków w Lchassie pozostaje jeszcze oddział złożony z 1,000 chińczyków.

Madryt (AP). Dyrektorowie tutejszych teatrów w porozumieniu z pisarzami dramatycznymi oraz artystami postanowili zamknąć, poczynając od 4-go lutego, wszystkie teatry, dopóki nie będą uwzględnione ich skargi na wysokie opodatkowanie przedsiębiorstw teatralnych oraz żądanie zmniejszenia podatków.

Petersburg (AP). Król czarnogórski przyjmował u siebie prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych, głównozarządzającego kancelaryą do spraw instytucyi Cesarzowej Maryi oraz deputacyę szlachty gubernii petersburskiej.

Petersburg (AP). Dumska komisya budżetowa przyjęła preliminarze sztabu generalnego, głównego sztabu i wydziału więziennego ministerstwa sprawiedliwości. Ten ostatni preliminarz zredukowany został o 400 tys. rubli.

Petersburg (AP). Członek rady ministra spr. wewn. Hippius uwolniony został ze służby na własną prośbę wskutek choroby z prawem noszenia munduru.

Petersburg (AP). W „Zbiorze praw i rozporządzeń rządu" ogłoszono o zatwierdzeniu umowy Rosyi, zawartej z 13 innemi państwami o zapobieżeniu rozpowszechniania wydawnictw pornograficznych.

Atkarsk (AP). Na Riazańsko-Uralskiej kolei żelaznej szaleje zamieć śnieżna. Ruch pociągów przerwany.

Petersburg (AP). Nałożono areszt na „Gołos Ziemli" z d. 1-go lutego. Redaktor Sazonow został pociągnięty do odpowiedzialności z punktu 4 art. 1034 (4).

Petersburg (AP). Nałożono areszt na № 1-szy czasopisma „Sowremiennik". Redaktor Bykow został pociągnięty do odpowiedzialności z pierwszego punktu art. 129.

Petersburg (AP). Według informacyi centralnego komitetu statystycznego, pierwsza połowa zimy do dnia 10 stycznia r. b. źle wpłynęła na oziminy.

Kair (AP). W Sudanie patrol wojskowy, wysłany przez rząd anglo-egipski dla obrony prowincyi Bachrel-Zaraf od napadów plemienia bierów, został przez tych ostatnich zaatakowany, przyczem poległo 5 żołnierzy.

Rzym (AP). Ministerstwo rolnictwa delegowało do Trypolisu urzędnika dla zbadania warunków organizacyi instytucyi ministerstwa w Trypolisie.

Odesa (AP) Na mogile syna, studenta uniwersytetu noworosyjskiego, zabitego podczas rozruchów w uniwersytecie w grudniu 1910 r., zastrzelił się dyrektor gimnazyum prywatnego Iglickij.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 3 lutego.

Na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, pod przewodnictwem *ks. Wołkońskiego*, rozważany jest w dalszym ciągu według artykułów projekt prawa o zmianie ustawy o powinności wojskowej.

Cały szereg artykułów, dotyczących ostatecznego sprawdzania spisów poborowych, porządku losowania, oględzin lekarskich i innych kwestyi zostaje przyjęty prawie bez dyskusyi zgodnie z wnioskiem komisyi obrony państwowej z poprawkami Guczkowa, Opoczynina, Jefremowa i Zwiegincewa.

Art. 106 zostaje przyjęty z poprawką Guczkowa, iż wszyscy nieprzyjęci do wojska, a posiadający ulgę drugiego stopnia zaliczani są do pospolitego ruszenia 1-go stopnia, a nie drugiego, jak to projektowała komisya.

Art. 110 określa, że jeśli przed 1-ym kwietnia, lub wcześniej okaże się, że liczba rekrutów przewyższa ilość przepisaną przez kontyngens, to minister wojny ma prawo wydania rozporządzenia o zwolnieniu odpowiedniej liczby rekrutów (w pierwszym rzędzie korzystających z ulg rodzinnych) i zaliczenia ich do pospolitego ruszenia pierwszego stopnia.

Guczkow wnosi poprawkę, na mocy której termin powyższego zarządzenia przeniesiony ma być na dzień 1-go stycznia.

Szyngarew popiera poprawkę, wniesioną przez Bobiańskiego, a opiewającą, iż zwolnienie nadmiernie pobranych rekrutów ma być dokonywane drogą losowania, zgodnie z ulgami rodzinnemi.

Poprawka Guczkowa zostaje przyjęta, Bobiańskiego — odrzucona.

Art. 112 określa termin służby ochotników ośmnastu latami, w tem na służbie czynnej dwa lata, przyczem ci ochotnicy, którzy złożyli egzamin na stopień oficerski, mają służyć rok i 8 miesięcy.

Guczkow wnosi poprawkę, według której wskazanym w drugiej części artykułu kategoryom osób termin służby skrócony zostaje do jednego roku i 6 miesięcy, przyczem termin ten ochotnicy odsługują w ten sposób: rok i trzy miesiące, zaczynając od d. 1 lipca, bez przerwy w szeregach armii, poczem zostają zaliczeni do rezerwy, zaś w następnym roku podczas ćwiczeń letnich i jesiennych powoływani są do służby czynnej na 3 miesiące.

Pom. ministra wojny przemawia w obronie redakcyi komisyi. Artykuł 112 przyjęty zostaje z poprawką Guczkowa. Artykuły następne o ochotnikach przyjęto również z kilkoma poprawkami Guczkowa.

W dalszym ciągu Duma rozważa artykuły, dotyczące kar za pogwałcenie ustaw o powinności wojskowej.

Referent komisyi sądowej Skoropadskij oświadcza, że art. 395 obowiązującej obecnie ustawy o powinności wojskowej, na mocy którego rodziny żydów, uchylających się od powinności wojskowej, karane są grzywną 300 rublową, zaś za schwytanie żyda niechcącego stawić się przed komisyą poborową wydawane są nagrody—według zdania komisyi jest anachronizmem i ma tendencye sprzeczne z ogólną zasadą prawa karnego o odpowiedzialności osobistej. Dlatego też komisya proponuje artykuł ten skasować.

Referent komisyi obrony państwowej, Protopopow oświadcza, że komisya uznała za niemożliwe skasowanie powyższego artykułu. Wiceminister spraw wewnętrznych, Łykoszin, oświadcza, że rząd uważa skasowanie art. 395 bez związku z pozostałymi przepisami o pełnieniu służby wojskowej przez obcoplemieńców za niemożliwe. Duma uchwala art. 395 ustawy o powinności wojskowej pozostawić bez zmian. Następnie pozostałe wnioski komisyi sądowej Duma przyjmuje bez dyskusyi. Pierwsze czytanie projektu prawa ukończone.

Drzwi sali posiedzeń zostają otwarte.

Na prośbę posła *Stepanowa* Duma pozwala mu na odbycie kary więziennej na mocy wyroku sądu. Przyjęty zostaje w trzeciem czytaniu projekt prawa o flocie dobrowolnej.

Bezak referuje opinię komisyi obrony państwowej w sprawie projektu prawa o opiece nad szeregowcami i ich rodzinami.

Kropotow mniema, że projekt powyższy jest tylko środkiem agitacyjnym większości Dumy w obliczu przyszłych wyborów, jednakże pomimo to grupa pracy będzie głosować za przyjęciem projektu z uwagi na pewne korzyści, jakie projekt prawa może przynieść dla szeregowców.

Lerche i *Szingarew* przemawiają w obronie projektu.

Duma przechodzi do pierwszego artykułowego czytania. Art. pierwszy przyjęty zostaje bez dyskusyi. Na porządku dziennym art. drugi, określający kategorye osób, które mają prawo do emerytury.

Wiceminister skarbu Weber oponuje przeciwko rozciągnięciu projektu na kozaków i proponuje, by emerytury kozakom wypłacane były z kapitałów wojsk kozackich.

Przeciwko wnioskowi wiceministra wypowiadają się: Lisiczkin, Wojłosznikow, Jefremow i referent Bezak. Art. 2 przyjęty został w redakcyi komisyi.

Szingarew i *Rodziczow* proszą o odroczenie czytania projektu do poniedziałku, gdyż opozycya nie może inaczej złożyć swych poprawek do szeregu artykułów, omawianego projektu.

Po mowie *Kamienskiego* i *Januszkiewicza* wniosek Szingarewa i Rodiczewa odrzucono.

Posłowie z opozycyi jeden po drugim opuszczają salę posiedzeń. Artykuły 3, 4, 5 i 6 przyjęto bez dyskusyi. Na porządku dziennym art. 7, określający pięć kategoryi emerytur od 36 do 216 rb. rocznie.

Artykuł po mowach *Pachalczyka*, wiceministra *Webera*, *Andrzejczuka Kropotowa* i *Bezaka*, przyjęty został w redakcyi komisyi

Następne artykuły do 26 włącznie Duma przyjęła również w redakcyi komisyi z poprawkami Szingarewa do dwóch artykułów.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 3-go lutego 1912 r.

Berlin Wypłaty na Petersburg sp.	216.275
kup.	216.225
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100 50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216 40
Dyskonto prywatne	3 7/8%
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265 50
Cena najwyższa	267 50
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4 1/2% pożyczka 1909 r.	101.45
5% pożyczka rosyjska 1906 r. (bez kuponu)	106 40
Dyskonto	3%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 1/4
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	100 3/4
Usposobienie spokojne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—.—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 77

Giełda Petersburska.

Dnia 3 lutego 1911 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.825
" czeki za 10 f. st.	—.—
" na Berlin 3 m. za 100 m.	46.25
" czeki za 100 mar.	—.—
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	37 55
" czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	90 7/8—91 3/8
5% Pożyczka 1905 r.	103 1/2—104
5% Pożyczka 1908 r.	103 1/2—104
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 3/8
5% Pożyczka 1906 r.	103 1/2—104
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 5/8
4% Listy zast. Szlach. Banku.	90 3/4—91 1/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	93 1/2
5% " " "	100
4% Świadectwa włościańskie	92 1/4—92 3/4
4 1/2% " "	96 1/4—96 3/4
5% Świadectwa włościańskie	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	458
" " 1866 r.	382
5% Obl. prem. Szlach. Banku	331
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	87 3/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	90—90 3/4
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	89 3/4—90 3/4
4 1/2% "	85—86
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% " " "	92—93
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	93 1/2—94 1/2
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	86 7/8—87 5/8
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	87—87 3/4
4 1/2% " Dońsk.	85 3/8—86 1/8
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	87 1/4—88
4 1/2% Moskiewsk. "	88 1/4—89
4 1/2% Niż.-Samar. "	86 7/8—87 1/8
4 1/2% Połtawsk. "	86 7/8—87 5/8
4 1/2% Tulsk. "	88 1/4—89
4 1/2% Charkowsk. "	86 7/8—87 5/8
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	86 7/8—87 5/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	532—534
" Mosk. K. Wordnes. kolei	925—928
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	174 1/2—176
" Poł.-Wschod. kolei	267—268
" Półn. Doniecka	227—228
" Azowsko-Dońsk.	610—612
" Wołsko-Kamsk. b.	1035—1040
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	410—411
Akcye Ros. Azyat.	—
" Ros. Handl. Przemysł.	375—376
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	554—556
" Petersb. Dyskont. Pożyczk.	543—545
" Petersb. Prywatn.-Kom.	280—281
" Banku Zjednoczonego.	303—306
" Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
" Besarabsko-Tauryck.	680—685
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	604—609
" Dońsk. Banku Ziemsk.	649—654
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	740
" Moskiewsk. "	775—780
" Niżegor.-Samar. "	717
" Połtawsk. "	570 575
" Petersb.-Tulsk. "	470—475
" Charkowsk. "	467—472
" Bakińsk. T-a Naftow.	429—431
" Kaspijsk. T-wa	1535
" Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
" Naft. T-a Br. Nobel.	—
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	12000—12100
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
" Briańsk. Fabr. szyn	194—195
" Naft. T-wa Hartman	301—303
" Kołomieńsk. Fabryki	239—240
" Fabr. Malcewsk.	344—346
" Petersbursk. Metalurg.	228—230
" Nikopol-Mariupolsk.	—
" Putiłowsk.	212—214
" Rosyjsk. Balt. Fabryki.	157 1/2—158 1/2
" Ros. Fabr. lokomot. (Buc).	—
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	146—148
" Fabr. Wag. Feniks.	312—314
" T-a „Dwigatiel"	—
" Dońsk-Jurjewsk. Metal. T-a.	319—320
" Ros. kop. złot.	215—216
" Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami ospałe.

ROZMAITOŚCI.

Szalona baronowa. W jednym z najwybitniejszych barów w Marsylii doszło w tych dniach do sensacyjnego zajścia. Baronowa A., będąca w barze z mężem, uczuła się nagle obrażona tem, że pewien porucznik marynarki ciągle się jej przyglądał. Baronowa, znana w szerokich kołach francuskich z lekkomyślności i zamiłowania do różnych sportów, w najwyższem rozdrażnieniu zaczęła łżyć porucznika, a gdy niektórzy z obecnych stanęli w obronie oficera, cisnęła mu torebkę swoją w twarz, w końcu zaś, ująwszy nóż stołowy, pokaleczyła porucznika niebezpiecznie na twarzy i rękach. To samo uczyniła z innymi gośćmi, którzy oficerowi pośpieszyli z pomocą. Mężowi udało się wreszcie uspokoić wzburzoną małżonkę, którą, jako nerwowo chorą, oddano pod opiekę lekarską.

Zepsute arcydzieło. Arcydzieło Murilla „Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny", stanowiące skarb muzeum w Sewilli, skutkiem nieumiejętnego oczyszczenia zostało częściowo zepsute. Restaurator starych obrazów Virgillo Matoni, przez użycie zbyt mocnego spirytusu, zatarł miękki lazurowy koloryt nieba i cielistą barwę twarzy cherubinów.

Aresztowano go na mocy prawa, według którego nie wolno w Hiszpanii, bez upoważnienia Akademii sztuk pięknych, odnawiać obrazów galeryi publicznych.

Wachlarze z kwiatów. Bardzo piękną nowość wprowadzili na koncerty i bale pomysłowi twórcy mody w Paryżu. Oto wachlarze z żywych kwiatów. Złożony wachlarz taki jest bukietem wonnym, otwarty zaś, służy do ochłody, kwiaty zaś ułożone w deseń, sprawiają efekt nadzwyczajny.

Ostatni rewolucyonista belgijski. Król Albert belgijski odwiedził w tych dniach prywatnie w Brukseli ostatniego uczestnika rewolucyi belgijskiej z 1830 r., obecnie zaś podwyższył emeryturę tego sędziwego weterana z 400 na 900 franków.

Kosztowny list. Pewna firma londyńska, trudniąca się sprzedażą osobliwych marek, wystawiła w oknie swego sklepu kopertę, budzącą zainteresowanie ogólne. List był wyprawiony niedawno z Rosyi do Austryi za — opłatą... 2810 rb. Koperta ma 65 centymetrów długości i 30 cent. szerokości. Zawierała papiery wartościowe, przesyłane przez jakiegoś kapitalistę do jednego z banków austryackich. Cała odwrotna strona koperty była szczelnie pokryta 281 dziesięciorublowemi markami pocztowemi. Za pieniądze wydane na przesyłkę, można było wyprawić zaufanego człowieka nietylko z Rosyi do Austryi, ale w podróż naokoło świata.

Z ostatniej chwili.

Demonstracye studenckie.

Zagrzeb (AP.) Z powodu demonstracyi studenckich semestr zimowy w uniwersytecie został zakończony przed terminem. Demonstracye trwają w dalszym ciągu.

Hojny zapis.

Wiedeń (Wł.) Zmarły w Zagrzebiu arcybiskup Posilovic zapisał 600,000 koron na cele kościelne, narodowe i naukowe.

Ustąpienie ambasadora.

Paryż (Wł.) „Matin" donosi, iż ambasador francuski w Wiedniu Crosier opuści niebawem zajmowane stanowisko.

Nowy książę biskup krakowski.

Kraków (Wł.). Książę biskup krakowski ks. Sapieha przybywa do Krakowa d. 1-go marca. Ingres uroczysty wyznaczony został na d. 2-gi marca.

Zaprzeczenie pogłoskom.

Wiedeń (AP). Pogłoski o zamierzonej podróży arcy-księcia Karola Franciszka Józefa do Azyi pozbawione są wszelkiej podstawy.

Pogrzeb Milutina.

Moskwa (AP). Na cmentarzu przy klasztorze Nowodziewiczym pogrzebano uroczyście zwłoki hrabiego i hrabiny Milutinych.

Bunt marynarzy.

New-York (Wł.) Na pancerniku „Verment" zbuntowało się 200 marynarzy, wskutek zarządzenia władz lekarskich zastrzyknięcia wszystkim marynarzom surowicy przeciw tyfusowej. Bunt uśmierzono z pomocą załóg z innych okrętów. Buntowników aresztowano.

Bandytyzm.

New-York (Wł.). Onegdaj wieczorem na dwu urzędników banku wiozących 200,000 dolarów napadło kilku bandytów. Bandyci ogłuszyli urzędników i, zrabowawszy pieniądze, zbiegli.

Pociągnięcie do odpowiedzialności.

Moskwa (AP). Redaktor „Utra Rossii" za umieszczenie artykułu Amfiteatrowa „Zadziwiające przewidywanie" pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej z art. 1034 (4).

Goście francuscy.

Petersburg (AP). Goście francuscy zwiedzili kościół francuski, szpital i przytułek francuskiego towarzystwa dobroczynności, poczem udali się na śniadanie do ministra marynarki.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Minister skarbu, Nazil-bej podał się do dymisyi z powodu różnicy zdań z ministrem wojny, który żądał 9 milionów na wydatki nadzwyczajne.

Wizyta króla czarnogórskiego.

Petersburg (AP). Z powodu obecności w Petersburgu króla czarnogórskiego, w pałacu carskosielskim odbył się obiad familijny, na którym byli obecni, oprócz dostojnych gości czarnogórskich, Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsze Panie: Marya Teodorówna i Aleksandra Teodorówna, książę i księżna Meklemburg-Schweryńskie, książę Battenberski, Wielkie Księżne i Książęta.

Strajk górników.

Londyn (Wł.). Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, za dwa tygodnie rozpocznie się strajk 1,050,000 górników węglowych; drugi milion zmuszony byłby do strajkowania z powodu braku węgla na fabrykach.

Ceny węgla gwałtownie idą w górę.

W Meksyku.

New-York (AP). W Meksyku rewolucyoniści wysadzili w powietrze most kolejowy. Pociąg z wojskiem rządowem runął do wody. Około 100 żołnierzy utonęło.

Francuzi w Maroku.

Paryż (Wł.). Rząd, wobec panującego w Maroku zamętu, zamierza jaknajrychlej wprowadzenie do tego kraju protektoratu francuskiego.

Przesilenie ministeryalne.

Chrystyania (AP). Podali się do dymisyi premier Konow i ministrowie: skarbu—Berge, rolnictwa—Holt-Smark i robót publicznych—Darre-Jenssen.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Zarząd polskiego T-wa kolonii letnich podaje do ogólnej wiadomości, że czysty zysk z wieczoru dn. 14 b. m. wyniósł 576 rb. 86 kop. Jednocześnie uważa za swój miły obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, dzięki zabiegom i ofiarności których zabawy nasze dają pomyślne rezultaty. Artystyczne powodzenie wieczoru zawdzięczamy paniom Abramowiczowej, Kośnierskiej, Machnickiej, Maszyr i Morskiej oraz panom: Laymanowi, Łozińskiemu, Rudnickiemu, Wronckiemu i Pudłowskiemu, temu ostatniemu wdzięczność nasza należy się jeszcze za doskonałą organizacyę całej zabawy. Panu B. Zaleskiemu dziękujemy za akompaniament. Poza działem artystycznym wdzięczni jesteśmy szanownym paniom za urządzenie bufetu, pannom za ich uprzejmą pracę przy usługiwaniu gościom, a panom, za pomoc przy urządzaniu zabawy. Za kwiaty dziękujemy pannie Lusi Wilińskiej, za fortepian firmie „Kerntopf", za pojazdy panu Ruszkowskiemu, a właścicielowi restauracyi „Rennaissance", p. Baseglia, za ofiarowane bezinteresownie naczynia i bieliznę stołową.

Nakoniec wdzięczność nasza należy się wszystkim gościom, łaskawie nawiedzającym nasze zabawy.

Do sprzedania 630

z likwidacyi gorzelni na dogodnych warunkach:

Cysterna 800 w., 13 beczek żelaz. maszyna parowa, kocioł, armatura, miedź, żelazo.

Informacye: Zarząd Dóbr Połonne St. i J. Dunin-Karwickich, Połonne, Wołyń.

Ogiery!

Nowy Tattersall

w Warszawie Trębacka Nr. 11.

Otrzymał 3-ci transport ogierów: Norfolk — Bretonów, Fryzyjskich, Oldenburskich i pełnej krwi angielskich oraz

24 klacze

zaprzęgowe, które stanowią czwórki i pary. 529



BIURO AGRONOMICZNE

L. Zdrojewski i K. Grabowski

Kijów, Proreznа 9.

Przyjmuje zamówienia na

Superfosfat

saletrę, tomasówkę, gips, kainit, sól potasową.

Groch nasienny

Victoria
Victoria wczesny **Strube** 384
Folger zielony **Rychlik**.

Nasiona buraków pastewnych

Marchew pastewna.

Próbki na żądanie wysyłamy gratis i franco.

Reprezentant pełnomocny
A. PROKUPEK — Kijów, Bezakowska 31.
Poleca na sezon powszechnie znane: 5541

Oryginalne siewniki patentowane Fr. Melichara

a) Proste kombinowane, **uniwersalne,** łyżkowe, b) proste i kombinowane; do buraków, motylkowe, c) proste i kombinowane do buraków kupkowe,

które dają oszczędność na nasionach przy uprawie i przerywaniu. Części zapasowe do siewników są zawsze na składzie. Sieczkarnie, kieraty, pługi, kultywatory sprężynowe, brony, siewniki do saletry, eksterpatory syst. Planet i Czernowski. Garnitury parowe fabryki T. Fletter w Hassenie. Szwedzkie silniki naftowe fabr. Fenix. Młyny, jagielniki, walce, ruszty i kamienie młyńskie.





Hacele do podków

oryginalne L / Co. / A 1075 powszechnie uznane jako najpraktyczn. i najlepsze, poleca 1900

Dom Handlowy

M. Bukowiński i L. Dyakowski

Kijów,

Kreszczatyk 5. tel. 927. Adr. telegr. „EMBU".

ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH
Pod redakcyą **STANISŁAWA BEŁZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50

Za granicą: Rb 8.

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

ADRES: Warszawa, Nowy-Swiat Nr. 70. Telefon 27-73.

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

Biuro Melioracyi Rolnych
Knopiński i Kraski

KIJÓW Bibikowski Bulwar Nr 4. — **WARSZAWA** Nowogrodzka Nr 41. — **WINNICA** na Podolu

Wykonywa w z-le praca melioracyjne: **drenowanie pól, osuszanie błot; melioracye** łąk i torfowisk; urządzania **stawów rybnych;** budowa **kolejek, dróg i upustów.** Kredyt melioracyjny. 433

Opuścił prasę zeszyt IX-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop 30. Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Preparat dozwolony do sprzedaży przez warszawski Zarząd Lekarski na ogólnych warunkach sprzedaży.

Ja Anna Csillag

Wyhodowałam swoje nadzwyczaj długie (185 centym. długości) włosy, przypominające włosy Loreley, zawdzięczając używaniu w ciągu 14 miesięcy wynalezionej przezemnie pomady. Pomada ta, uznana jako najlepszy środek przeciwko wypadaniu włosów, równocześnie wzmacnia porost i korzenie. U mężczyzn przy używaniu pomady daje się zauważyć szybki porost brody, a także (nawet po stosunkowo niedługiem używaniu) naturalny połysk włosów na głowie i brodzie; równocześnie pomada ta chroni włosy od przedwczesnej siwizny nawet w wieku podeszłym 364

CENA SŁOIKA
3 i 5 rubli
ANNA CSILLAG
WIEN
I. Graben 14.
Główny skład w Kijowie
w Południowo-Rosyjsk. Towarzyst. Handlu Towar. aptecz. **(Jurotat)**



KALI



Unaważając pola nie zapominajcie o

KALI (Kainit 12,1%, nawozowa sól potasowa 30% i 40%). Tylko zupeł. unawoż. za pomocą kali zabezpiecza najwyższy urodzaj. Można nabyć za pośrednictwem wszystkich składów rolniczych, ziemstw i stowarzyszeń rolniczych 3594

Spełniając życzenia klienteli firma „Przedsiębiorstwo Morskie na Oceanie Spokojnym"

S. Gruszecki i S-ka

wybudowała specyalnie do sprzedaży detalicznej na czas trwania kontraktów lokale jarmarczne na placu obok domu kontraktowego, gdzie sprzedają się wszystkie towary rybne, przygotowane jedynie we własnym przedsiębiorstwie na Dalekim Wschodzie.

Skład ul. Jarosławska № 5 d. Istomina

Kamczacki Magazyn

A. M. Andrejewa - Turkina

Obstalunki zamiejscowe wypełniają się tego samego dnia. 651

SPORT POWSZECHNY

Tygodnik ogólno-sportowy ilustrowany z dodat.
WARSZAWA, KRUCZA 12
Wychodzi pod redakcyą JANUSZA DRACA.

SPORT POWSZECHNY jest jedynem tygodniowem pismem ilustrowanem, obejmującem wszystkie bez wyjątku dziedziny i rodzaje sportu u nas.

SPORT POWSZECHNY zamieszcza oprócz fachowych, przez specyalistów pisanych, artykułów liczne korespondencye o ruchu sportowym w całym naszym kraju i zagranicą, oraz posiada najbogatszą kronikę informacyjną sportową, prowadzoną przez wytrawne siły dziennikarskie.

SPORT POWSZECHNY służy w szerokim zakresie krajowej hodowli koni pełnej i pół krwi, pozostając w bezpośrednim i stałym kontakcie z najwybitniejszymi naszymi hodowcami i sportsmenami.

SPORT POWSZECHNY zamieszcza ścisłe sprawozdania z działalności wszystkich polskich stowarzyszeń i związków sportowych — stołecznych, prowincyonalnych: w Galicyi, Poznańskiem, na Litwie, Ukrainie, Wołyniu, Podolu i zagranicą.

SPORT POWSZECHNY służy chętnie wszystkim swoim Prenumeratorom i Czytelnikom szczegółowemi informacyami i wskazówkami we wszystkich dziedzinach sportu, bądź na łamach swoich, bądź też w osobnych listach za nadesłaniem marki na odpowiedź.

SPORT POWSZECHNY przyjmuje chętnie i drukuje głosy czytelników, poruszając wszystkie ich z interesem w stosunku do ruchu i rozwoju sportu powstające sprawy.

SPORT POWSZECHNY wydaje w sezonie dodatki nadzwyczajne z programami i sprawozdaniami wszelkich interesujących publiczność meetingów sportowych i rozsyła je prenumeratorom bez dopłaty.

SPORT POWSZECHNY JEST NAJTAŃSZEM U NAS TYGODNIOWEM PISMEM SPORTOWEM, GDYŻ PRENUMERATA WYNOSI: w Warszawie z odnoszeniem do domu, na prowincyi z przesyłką pocztową: ROCZNIE rb. 5, PÓŁROCZNIE rb. 2.50, KWARTALNIE rb. 1.25. 848

Najtańsze i najlepsze

patentowane lampy **naftowo-żarowe** syst. i wyr. fabr. **E. Krzemiński i S-ka** w Warszawie

„ISKRA"

przewyższające wszelkie inne syst. **taniością eksploatacyi, prostotą konstrukcyi i siłą światła.**

Zawsze na składzie wraz z zapasowemi częściami u generalnego reprezentanta. 5057

Kijów, Prorezna № 2

Dom Handlowo - Przemysłowy

F. Szokalski.

JAROSŁAWSKIE i KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA
Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

Salon Nowości.

Kupony sukien balowych haftowane perłami i jedwabiami. Tuniki gotowe. Bluzki kimono stroine. Galonowe przybranie do sukien. **Taniej niż na wyprzedażach.** Nesterowska 4 m. 3 (róg Wielkiej Podwalnej). Drugie wejście. 414

Dzierżawa duża

w gub. kijowskiej (około 4,000 dzies.) do odstąpienia na 12 lat. Ziemia dobra, kolej blizko, budynki w dosk. stanie, folwarki połączone telefonami, inwentarze obowiązkowo do spłacenia. Szczegóły: Kijów, Mała-Włodzimierska 2 m. 20 (od 4 do 5 godz.). 471

Drzewo na budy i sążnie. Węgiel lep. gat. Cement, alabaster, wojłok i rozmait. bud. Rury kanaliz. kupujcie w nowym składzie. Funduklejow. 12/14 5314

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3 38

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincye wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

PRODUKTY Z SOLI NATURALNEJ OTRZYMYWANEJ Z WODY

VICHY

ŹRÓDŁA NALEŻĄCE DO RZĄDU FRANCUSKIEGO.

PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdem jedzeniu ułatwiają trawienie.
SEL VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu wody ułatwiającej trawienie. 487
COMPRIMES VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu alkalicznej wody gazowej.

Rozpuścić Sól i Comprimes w przegotowanej i ostudzonej wodzie.

Okazyjnie z powodu nagłego wyjazdu do sprzed. **obustronne płyty** gramof. (duże) po 1 rb. 50 kop. Karuso, Battistini, Sobinow, Szalapin, Galwani, Anselmi, Kubelik i in. ukr., żydow., tatar., opow., kupl po 75 i 85 k. Aleksandr. 47 m. 7 wprost ogrodu cesarsk. 639

Nauczycielka zagranicz. wykszt. pos. pols., franc. dosk., niem. teor. posz. pos. lub jako opiekunka, do towarz. Listownie M. Błagowieszczeńska 88 m. 12. 591

Wdowa lat średnich, inteligent., mówiąca po francusku i niemiecku, znająca doskonale muzykę, poszukuje posady do zarządu domem, lub wychowania dzieci u osoby pojedyńczej starszej. Łaskawe oferty Sosnowiec piotr. gub. Aleja Nr 11 pod Siecińska 654

Potrzebna doświadczona **korespondentka** polsko-niemiecka na godziny poobiednie. M.-Błagowieszczeńska 33 m. 8 od 3—5 pp. 642

Kapelusze

paryskie i Angielskie fasony **najtaniej**

U Zjednoczonych Kapeluszników

w Warszawie ul. Długa Nr 23. 646

Polka

przybyła z Królestwa poszukuje miejsca do zarządu domem, zna krój i szycie bielizny, świadectwa chlubne, posadę może przyjąć zaraz. Poczta Hajsyn ul Podgórna dom Archipa Lutego „dla Polki". 653

Rządca rolny w sile wieku, żonaty, praktyk i teoretyk energiczny z dobremi świadectwami i rekomendacyami, poszukuje posady rządcy lub leśniczego od 1 kwietnia lub 1 lipca r. b. Oferty: poczta Melecz gub. grodzieńska Małecki. 574

Student poszukuje lekcyi w miejscu lub na wsi. Michajłowski zaułek № 12 mieszk. 8 dla R. I. 558

Stud. polit. (real.) poszukuje korep. lub innego zajęcia. W.-Dorohożycka 18. E. Żmijewski. 520

Na czas kontraktów w nowo odrestaurowanym hotelu „Europa" Aleksandrowska 59, w pobliżu Kreszczatyku, wynaj. pok. od 30 rb. elek. ośw., dom. obiady 371

Leśnik

z akademicznem specyalnem wykształceniem, piętnastoletnią praktyką, doświadczony we wszystkich gałęziach wiedzy leśnej. Chlubne atestacye. Może zarządzać majątkiem leśnym. Adres: Kijów, poste-restante Nr 125 dla „Leśnika". 375

Dlaczego tak chętnie są nabywane wyroby cukierni 372

„Marquise"?

Dlatego, że tam wyborne cukierki sprzedają się w ładnych wazkach bez dopłaty za takowe, a do tortów od 2 rubli dodaje premie. **Codziennie pączki.** Wielki wybór babek, pierników „Złoty Ul" marmolad i t. p.

Austryacki poddany

polak, lat 38, żonaty z dobremi świadectwami poszukuje posady **berejtera** lub **stangreta,** ujeżdża konie pod damskie i męskie siodło i do zaprzęgu, posadę może przyjąć jako familijny lub kawaler od d. 1 marca, poczta Chodorków kijow. gub. dom p. Lewandowskiego dla J. M. 443

„Krakowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych"

zawiadamia niniejszem, że p. **Michał Pobocha** w Berdyczowie, ul. Prisutstwiennaja 30, jest Korespondentem Towarzystwa, u którego można nabyć roczne bilety członkowskie Towarzystwa w cenie rb. 4, dające prawo do bezpłatnej premii i uczestniczenia w dorocznych dwóch losowaniach oryginalnych dzieł sztuki. Tamże można nabyć reprodukcye dzieł polskich mistrzów. 436

Montuję młyny, turbiny, wykonywam plany, świad. zagr. i kraj. W. Czepielewski. Warszawa, Kawenczyńska 43-5. 630

Na czas kontraktów

do wynaj. 2 ład. umebl. pokoje (gabinet z telef. 23-26 i bawialny) wszel. wyg. elektryczn. Rejtarska 24 m. 9 (róg M.-Włodzimiersk.). 588

Majątek polski 330

do sprzedania bez pośredników, pow. Berdyczowski, 527 dzies., piękna sadyba, budynki gospodarskie, stacya kolei na miejscu. Bliższych informacyi udziela do 14 lutego Karol Lisowski w Kotiużyńcach, adres: stacya Hulowce dr. Poł. Zach., listy rekomendowane, Kalinówka gub. pod.

Od 1 marca posz. pos. **rządcy** roln., poznańczyk od 11 lat w Rosyi, w wieku 46 lat, posiada obszer. długoletnią praktykę w polsk. i niemiec. mająt., pocz. Domanowicze mińskiej gub. dla Poznańczyka. 515

Pokój

z alkową, duży o trzech oknach i balkonem na ogród do wynajęcia. M.-Podwalna 15 m. 12 parter. 635

Saint - Bernardy szczenięta do sprzedania. Peczersk. Milionna 7 mieszk. 3 6 9

Pokój do wynajęcia, można z całodziennem utrzymaniem. Bezakowska 10 m. 7. 635

Potrzebny do pracy biurowej młody **człowiek** z poważ. refer. Poczta, Kreszczatyk poste-restante, okaz. kwitu Nr 637.

Ogrodnik poszukuje posady ma chlubne świadectwa. W.-Wasylkowska 37, Józef Kaczuk dla ogrodnika. 638

Czytelnia Nowości
M. OLSZEWSKIEJ
Prorezna 28. Zaopatrzona w najnowsze dzieła polskie, francuskie i niemieckie. 605

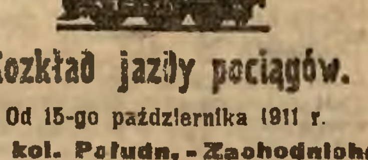
SANATORYUM
i zakład wodoleczniczy
spec. chor. nerwowych
D-ra Kupczyka.

Kraków, Szujskiego 11. 503

Maszynista maszyn parow., zn. swoje rzem. dosk. 20 letn. prakt. na Podolu, są świad., posz. pos., życz. na 2-3 masz. Kreszcz. zauł. 7 m. 15, Kozłowskiemu 498

Dzierżawę 870 dzies. z dużą gorzelnią, na Wołyniu pow. Ostroskim — odstąpię. Szczegóły: W.-Podwalna 28 m. 10 od g. 4–6 Szczypczyński. 362

„Biuro pracy" [illegible] Tow. Dobr. Mała-Żytomierska 8, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśln. i wszelką służbę domową. Współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9. 1277



Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1911 r.

Na kol. Południ.-Zachodniej.

Nr 1. **Kuryer** I i II kl. Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniów — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 33 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Warszawa, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 35 z rana, przychodzi o godz. 8 m. 39 wiecz.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o godzinie 1 w nocy, przychodzi o godz 6 m. 15 z rana.

Nr 7. **Osobowy** I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 9. **Kuryer** I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 37 z rana.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 4 m. 40 pp., przychodzi o godz. 12 m. 55 z rana.

Nr 17/4. **Pocztowy** I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów — odchodzi o godz. 11 m. 35 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 46 z rana.

Nr 29. **Osobowy** I, II i III kl. Równe, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 22 z rana.

Nr 11. **Kuryer** I, II i III kl. Sarny, Wilno, Petersburg odch. o g. 9 m. 25 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 11 wieczorem.

Nr 5. **Osobowy** I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 35 z rana.

Nr 3. **Pocztowy** I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 37 po poł.

Nr 13. **Osobowy** I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 35 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 21/2. **Osobowy** I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka, Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 w.

Nr 19/6. **Osobowy** I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 4 m. 40 po południu, przychodzi o godz. 9 m. 20 z rana.

Nr 15/10. **Osobowy** I, II i III kl. do Białej Cerkwi odchodzi o godz. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 10 z rana.

Nr 15. **Towarowo-osobowy** II i III kl. do Odesy odchodzi o g. 10 m. 30 z rana, przychodzi o godz. 10 m. 17 z rana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 30 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 18 z rana

Tow.-osobowy tylko IV kl. Odesa, Brześć, odchodzi o g. 9 m. 55 wiecz., przychodzi o g. 12 m. 37 po poł.

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38

Wydawcy: **Tomasz Michałowski. Antoni Czerwiński.**